Dziś w numerze dodatki: GŁOS LITERACKO-NAUKOWY, TYDZIEN w RADJO i RUCH KOBIECY NA POMORZU

Dzień Pomorski

Sobota-Niedziela, 1-2 czerwca 1935 — Nr. 127 — Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

20 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

W dziewiątą rocznicę

Dziś mija 9 lat od chwili, gdy profesor Ignacy Mościcki został wybrany po raz pierwszy Prezydentem Rzeczypospolitej.

Dnia 31 maja 1926 r. Zgromadzenie Narodowe wybrało Głową Państwa Marszałka Piłsudskiego. Wyboru nie przyjął -- wskazał natomiast na prof. Mościckiego jako na osobę najgodniejszą i najodpowiedniejszą.

— „Gdym zdecydowany nie przyjąć urzędu Prezydenta — oświadczył dnia 1 czerwca 1926 publicznie Marszałek — myślał o innych kandydaturach, dobierałem sobie w myśli ludzi o wyższej kulturze i o wysokiem napięciu tego, co jest honorem i godnością osobistą...“

Prezydentem Rzeczypospolitej wybranym więc został Ignacy Mościcki.

Całe życie tego nowego Prezydenta upłynęło w pracy, której wynikami zawsze było dobro ogólne, które zawsze służyło sprawie publicznej.

Tak było w zaraniu młodości Ignacego Mościckiego, gdy w mrokach konspiracji niepodległościowej współdziałał z przyszłym Twórcą naszej Wolności; tak było, gdy w laboratorjach pracy naukowej obdarzał ludzkość wynalazkami; tak było, gdy w Chorzowie stwarzał dzieło przeolbrzymie użyźnienia ziemi naszej żywotnemi sokami, tak było wreszcie, gdy zająwszy stanowisko Pierwszego Obywatela w Państwie stał się wyrazicielem tego, co grecka filozofja nazwała: „kalon k'agaton“, symbolem piękna i dobra.

Dziewięć lat upłynęło od chwili wyboru prof. Mościckiego Prezydentem Rzeczypospolitej. I ten czas pogłębił jeno szacunek społeczeństwa dla Jego osoby i powagę, promieniującą z Jego postaci. Wychylenie się tego człowieka pracy intelektualnej i twórczej inteligencji z samotni laboratorjów naukowych obdarzyło Polskę jedną z najpiękniejszych i najczystszych postaci naszego życia publicznego.

Tegoroczna dziewiąta rocznica objęcia Prezydentury przez prof. Mościckiego przypada w przełomową chwilę.

Odszedł w nieśmiertelność Wskrzesiciel Państwa i Wielki Nauczyciel Narodu.

Zostawił nam jednak w dziedzictwie księgę praw, wyłonioną z Jego ducha, Jego poglądów. Mamy nową Konstytucję, która właśnie w tem przeolbrzymiej wagi zagadnieniu, jakiem jest stanowisko i rola Prezydenta w Państwie, stwarza nowe podwaliny ustrojowe, w osobie Głowy Państwa „skupia jednolitą i niepodzielną władzę państwową“, na Jego barki kładzie „odpowiedzialność wobec Boga i historji za losy Państwa“, ustanawia Go „czynnikiem nadrzędnym, harmonizującym działania naczelnych organów państwowych“.

Dziewięć lat doświadczeń na stanowisku Prezydenta ma za sobą prof. Ignacy Mościcki. Przez dziewięć lat coraz mocniejsze nici szacunku i miłości zadzierzgały się między Nim a społeczeństwem.

Do tej sumy doświadczeń i do tego kapitału zaufania przybywa obecnie z woli Józefa Piłsudskiego wyłonione prawo nowej Konstytucji, stwarzające tak mocne podstawy dla działań Głowy Państwa.

Przy osobie Prezydenta Mościckiego jako Prezydenta Rzeczypospolitej skupimy się zarówno dlatego, że Konstytucja nakazuje nam łączyć z Jego osobą władzę najwyższą, jedyną i niepodzielną, ale również i dlatego, że widzimy w Nim duszę szlachetną, serce gorące, umysł wybitny, obywatela bez skazy i zmazy, jednego z najstarszych bojowników o wolność i jedną z najzasłużeńszych postaci naszego narodu.

Panu Prezydentowi w tej chwili towarzyszą nietylko nasze najlepsze życzenia, ale i nasze najlepsze chęci.

Serce Marszałka spoczęło w najdroższem dlań mieście

U stóp Matki Boskiej Ostrobramskiej

Wilno, 31. 5. (Pat). Dziś rano nastąpiło **złożenie serca Marszałka Piłsudskiego w kościele ostrobramskim św. Teresy.** Już od wczesnych godzin porannych ulicami Wilna napływały tłumy ludności, wypełniając szczelnie plac przed dworcem i miejsca wyznaczone na peronach oraz wyloty ulic i chodniki ul. Kolejowej i Ostrobramskiej. Na peronie przed salą recepcyjną oczekiwali przybycia pociągu z wagonem, w którym złożona była urna z sercem Marszałka Piłsudskiego, minister spraw wewnętrznych **Kościałkowski**, b. premjer **Prystor,** przedstawiciele władz miejscowych z woj. **Jaszczołtem,** generalicja z generałami **Żeligowskim, Dąb-Biernackim, Litwinowiczem, Godziejewskim na czele.**

Przybycie pociągu ze srebrną urną

Punktualnie o godz. 7,20 **przybył pociąg z wagonem, w którym spoczywa urna.** W tym momencie wszystkie głowy odkryły się. Wśród ciszy pociąg zatrzymał się. Do wagonu weszli minister Kościałkowski, b. premjer Prystor, wojewoda Jaszczołt oraz generałowie: Żeligowski, Dąb-Biernacki, Litwinowicz i Godziejewski, za nimi zaś weszli pułkownicy, którzy **podjęli lektykę z urną i powoli wyszli z wagonu przez peron w kierunku sali recepcyjnej.**

Przed salą recepcyjną ustawiono **dwa obeliska ze zniczami,** przepasane wstęgą orderu „Virtuti Militari“. Obok urny honorową wartę wojskową zaciągnęli oficerowie z dowódcą dywizji piechoty legjonów **gen. Skwarczyńskim** na czele.

Za urną postępowali: **Pani Marszałkowa Piłsudska,** prowadzona przez **Adama Piłsudskiego,** córki **Wanda i Jagoda,** bracia Marszałka **Jan i Kazimierz** oraz dalsza rodzina i osoby towarzyszące z Warszawy. Za nimi kroczyli minister Kościałkowski, prezes N. I. K. gen Krzemieński, b. premjer Prystor, woj. Jaszczołt, generalicja z gen. Żeligowskim, Dąb-Biernackim, Litwinowiczem, Godziejewskim, Rouppertem, Wieniawą Długoszowskim, a dalej prezydent miasta Maleszewski z delegacją władz miejskich, rektor Uniw. Stefana Batorego Staniewicz z senatem, posłowie ziemi wileńskiej, reprezentanci organizacyj itd.

W DRODZE DO OSTREJ BRAMY.

Ulicami Kolejową i Ostrobramską ruszył **ku Ostrej Bramie** szpaler ruchomy, który tworzyły dzieci ubrane na biało. Olbrzymie tłumy ludności stały w skupieniu i ciszy odkrywając głowy. Wzdłuż całej trasy wywieszono **czarne chorągwie zwisające z wysokich masztów.** Wystawy sklepowe **przybrane były krepą** a w głębi widniały portrety i popiersia Marszałka pokryte kirem. Jezdnie ulic, któremi przechodził orszak **wysłano gałązkami świerków.**

W chwili gdy orszak nadchodził, **dziatwa sypała kwiaty.** W chwili zbliżania się pochodu do Ostrej Bramy, odezwały się z wieży kościoła ostrobramskiego św. Teresy dźwięki hejnału ostrobramskiego.

Przed kaplicą ostrobramską oczekiwał **ks. biskup Michałkiewicz** w otoczeniu duchowieństwa. Gdy lektyka z urną zatrzymała się przed bramą, duchowieństwo zaczęło odprawiać modły, a oficerowie podjęli lektykę i **wnieśli ją do kaplicy ostrobramskiej,** gdzie ustawiono ją **na wzniesieniu okrytem purpurową materją, umieszczonem naprzeciwko ołtarza.** Obok urny pełnili wartę honorową pułkownicy.

Uroczystość żałobna w kościele św. Teresy

Do kaplicy ostrobramskiej wchodzi pani Marszałkowa Piłsudska z córkami, rodzina, przedstawiciele władz, generalicja. W chwilę potem rozpoczyna się **msza święta,** którą odprawił ks. biskup Michałkiewicz w otoczeniu duchowieństwa. Po nabożeństwie lektykę z urną biorą oficerowie, poczem orszak, poprzedzany przez ks. biskupa Michałkiewicza, **przejściem wewnętrznym udaje się do kaplicy kościoła ostrobramskiego św. Teresy.** Po lewej stronie świątyni przy filarze, w który została **wmurowana urna z sercem,** ustawiono wzniesienie trzymetrowej wysokości, pokryte czerwienią. Czarna materja opuszcza się ze stropów kościoła ku wzniesieniu, tworząc baldachim. Nisza znajduje się w lewej stronie świątyni w głównej nawie na wysokości przeszło 3 metrów. Obita jest ona czerwonym atłasem.

Oficerowie wnoszą po stopniach lektykę z urną i ustawiają ją na wzniesieniu. Na wzniesienie wchodzi p. Marszałkowa Piłsudska, która **podejmuje urnę z lektyki i umieszcza ją w niszy,** a obok kładzie dwie wiązanki kwiatów. Nisza zostaje zamknięta **płytą stalową,** na której widnieją wykute **odznaki Pierwszej Brygady oraz inicjały „JP“** Następuje chwila **wmurowania płyty kamiennej,** opatrzonej prostym krzyżem o jaśniejszej barwie. Podczas wmurowywania płyty na wzniesieniu stała pani Marszałkowa Piłsudska wraz z córkami.

O godz. 9 uroczystość złożenia serca Marszałka Piłsudskiego w kościele ostrobramskim **została zakończona.** Serce Marszałka będzie tam spoczywało do czasu, gdy nastąpi **uroczyste złożenie go wraz z prochami matki Marszałka w mauzoleum na cmentarzu na Rossie.**

Powrót Pani Marszałkowej do Warszawy

O godz. 3.15 popoł. pani Marszałkowa Piłsudska wraz z córkami **wyjechała do Warszawy.** Na dworzec w Wilnie przybyli przedstawiciele władz z min. Kościałkowskim, generalicja, ks. biskup Michałkiewicz i inni. W drodze do Warszawy towarzyszyli p. Marszałkowej generałowie Wieniawa - Długoszowski i Rouppert.

Zwłoki matki Marszałka przywiezione będą w sobotę

Zwłoki matki Marszałka Piłsudskiego **przywiezione będą do Wilna dziś w sobotę w godzinach południowych.** Na granicę polsko - litewską wybiera się **większa liczba Wilnian,** pragnących wziąć udział w żałobnym kondukcie.

Repartycja Pożyczki Inwestycyjnej

Subskrybenci ze sfer pracowniczych mający uposażenie do 150 zł miesięcznie mogą cofnąć subskrypcję

Warszawa, 31. 5. (PAT.) Delegat do spraw 3-procentowej premjowej Pożyczki Inwestycyjnej komunikuje, że minister skarbu ustalił wysokość przyjętej subskrypcji pożyczki inwestycyjnej na **230 milj. zł w dwóch emisjach po 115 miljonów zł każda,** przyczem opublikowane w swoim czasie tabele wygranych dla 100-miljonowej emisji **zostaną proporcjonalnie zwiększone.**

Wobec przesubskrybowania Pożyczki Inwestycyjnej subskrybenci spośród pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, **których stałe uposażenie nie przekracza 150 zł miesięcznie** i którzy subskrybowali czy to w instytucjach, w których pracują, czy też za pośrednictwem instytucyj w placówkach subskrypcyjnych — **będą mieli możność w razie zgłoszenia chęci anulowania subskrypcji i skorzystania z tego prawa, pod warunkiem zgłoszenia do 15 czerwca r. b. oświadczenia o cofnięciu subskrypcji** w instytucji, względnie we właściwej placówce subskrypcyjnej.

Upadek gabinetu Flandina

Przewodniczący izby Bouisson tworzy rząd koncentracji republikańskiej

Paryż, 31. 5. (PAT.) Po zakończeniu wczorajszej debaty w parlamencie przystąpiono do głosowania. Izba deputowanych **odrzuciła 355 głosami przeciwko 202 projekt ustawy o pełnomocnictwach dla rządu.** Tylko 46 radykałów socjalnych głosowało za rządem. Po ogłoszeniu rezultatów głosowania, co nastąpiło o godz. 1,30 w nocy, **ministrowie udali się do prezydenta Lebruna, by złożyć dymisję, która została przyjęta.** Prezydent Lebrun przyjął następnie przewodniczącego izby deputowanych **Bouissona i powierzył mu misję utworzenia nowego gabinetu.**

Bouisson odbył jeszcze w ciągu nocy konferencję z ministrem marynarki Pietrim, Mandelem oraz z przywódcami stronnictwa socjalistycznego. Socjaliści po posiedzeniu, na którem rząd poniósł porażkę, **zwołali posiedzenie swej grupy, aby rozpatrzeć ewentualność udziału w rządzie.**

Paryż, 31. 5. (PAT.) Upadek rządu Flandina, aczkolwiek spodziewany, wywołał w kołach politycznych wielkie wrażenie. Ostateczny cios gabinetowi zadali **socjaliści i większość radykałów,** których nie przekonała ani argumentacja, ani wysoce patrjotyczna mowa min. Herriota. Przywódca opozycji w grupie radykałów b. min. finansów Bonnet wyraźnie oświadczył przed głosowaniem, że jego zwolennicy nie mają nic przeciwko osobie Herriota, ale w głębi przekonania **muszą głosować przeciw pełnomocnictwom dla rządu Flandina.**

Po złożeniu dymisji rozpoczęły się natychmiast w ciągu nocy **narady prezydenta Republiki Lebruna z przewodniczącymi izby i senatu** oraz z wybitnymi osobistościami politycznych ugrupowań. Wszystkie ugrupowania zdają sobie sprawę z **powagi sytuacji** i pragną jak najprędnej zlikwidować kryzys gabinetowy. Aby uniemożliwić spekulację podczas przesilenia gabinetowego, mówiono **o zamknięciu giełdy** w dniu dzisiejszym. Ministerstwo finansów **zaprzeczyło jednak tej informacji.** Zebranie giełdy **rozpoczęło się aczkolwiek z opóźnieniem.**

Ogólnie panuje przekonanie, że przewodniczącemu izby Bouisson uda się utworzenie gabinetu **szerokiej koncentracji republikańskiej.** Osobiście dep. Bouisson cieszy się powszechnem uznaniem jako parlamentarzysta, który w **ciągu 7 lat kieruje obradami izby.** Z przekonań i odniedawna z przynależności partyjnej — socjalista, Bouisson umiał zachować na swojem stanowisku konieczną objektywność.

Po przyjęciu misji tworzenia gabinetu, Bouisson **o godz. 9 rano rozpoczął narady z przywódcami grup.** Jako najbliższych jego współpracowników wymieniają ministra **Herriota,** sen. **Caillaux** i min. **Marina,** jako ministrów stanu, przyczem Caillaux objąłby ewentualnie **nowoutworzone ministerstwo gospodarki narodowej.**

W skład gabinetu weszliby dalej **Laval** jako min. spraw zagr., **Pietri** jako min. finansów, **Palmade** jako minister budżetu, **Mandel** — min. poczt, pracę objąłby socjalista **Frossard,** roboty publiczne — **Paganon.**

Bouisson wzorem Flandina domagać się będzie pełnomocnictw

Partje targują się o program nowego rządu

Paryż, 31. 5. (Pat). W ciągu dnia dzisiejszego obradowały grupy parlamentarne celem zajęcia stanowiska wobec nowego rządu, tworzonego przez deput. Bouissona. Unja demokratyczna i radykalna senatu wypowiedziała się za utworzeniem gabinetu opartego na **szerokiej unji żywiołów republikańskich** i zdecydowanego wszelkiemi środkami **bronić waluty francuskiej.** Lewica demokratyczna senatu żadnej decyzji nie powzięła.

Republikańska lewica w izbie deputowanych opowiedziała się **za poparciem gabinetu jedności republikańskiej i obrony franka.** Ugrupowania republikańskich socjalistów, socjalistów francuskich i socjalistów Francji na wspólnem zebraniu zastanawiały się nad swoim stosunkiem do przyszłego rządu. Deputowany Lafont złożył sprawozdanie z rozmowy, jaką odbył z deput. Bouissonem i **przedstawił żądania przyszłego** premjera, **aby grupy parlamentarne zgodziły się na udzielenie przyszłemu rządowi pełnomocnictw w rodzaju tych, jakie żądał premjer Flandin.**

W toku zebrania zaznaczyły się różne tendencje, postanowiono więc zaczekać z decyzją na wynik zebrania przedstawicieli ugrupowań lewicowych, poczem odbędzie się ponownie wspólne zebranie trzech ugrupowań. Grupa socjalistyczna SFIO po wysłuchaniu sprawozdania Auriola z rozmowy z deput. Bouissonem powierzyła delegacji wykonawczej porozumienie z innemi ugrupowaniami lewicowemi i postanowiła ewentualnie zwołać w ciągu popołudnia konferencję przedstawicieli grup lewicowych. Grupa postanowiła następnie utrzymać tekst rezolucji, uchwalonej w czasie tworzenia się rządu Doumergue'a. Rezolucja ta podkreśla, że grupa socjalistyczna **udzieliłaby poparcia każdemu rządowi, który byłby zdecydowany zwalczać kryzys gospodarczy i faszyzm oraz bronić swobód demokratycznych i robotniczych.**

Wielu członków grupy dodało do tego tekstu słowa, podkreślające **konieczność obrony przez rząd franka.** Zaznaczono jednocześnie, że forma jedności narodowej **uniemożliwiłaby jednak socjalistom wzięcie udziału w rządzie.** Grupa radykalna wysuwa zastrzeżenia w stosunku do pełnomocnictw, których uchwalenia domaga się deput. Bouisson. Wobec niemożności uzyskania jednomyślności tekstu, precyzującego stanowisko partji w stosunku do poparcia Bouissona, radykali postanowili upoważnić prezydjum grupy do żądania **dodatkowych wyjaśnień od deput. Bouissona** na temat programu rządu. W związku z tem sformułowano na piśmie szereg pytań, dotyczących zarówno samej koncepcji rządu, jak i zadań itd. Natychmiast po zakończeniu obrad prezydjum grupy radykałów udało się do deput. Bouissona.

Paryż, 31. 5. (PAT.) Deput. Bouisson kontynuował przed południem rozmowy z przywódcami ugrupowań w sprawie utworzenia przyszłego rządu. W godzinach przedpołudniowych Bouisson odbył konferencje z następującemi osobistościami: z premjerem **Flandinem,** z wiceprzewodniczącym izby deputowanych **Henrie Pathe,** neosocjalistą **Lafontainem,** generalnym referentem budżetu deput. **Barety** i min. **Herriotem.**

O godz. 13 deput. Bouisson oświadczył dziennikarzom, że rozpocznie narady po południu dopiero wtedy, gdy będzie znane stanowisko, jakie zajmą poszczególne ugrupowania. Przed południem deput. Bouisson przyjął kolejno deput. socjalistycznego **Frossarda,** byłego premjera **Daladiera,** przewodniczącego komisji finansowej **Malvy,** przewodniczącego grupy radykalnej **Dembosa.** Następnie deput. Bouisson odbył krótką konferencję z **Cayotem** i min. **Pietri.**

Akcja przeciwko spekulantom w Paryżu

Rewizje w instytucjach finansowych

Paryż, 31. 5. (Pat). Prasa donosi o szeregu rewizyj, przeprowadzonych dziś przez władze sądowo - śledcze **w instytucjach finansowych Paryża.** Już wczoraj na posiedzeniu izby minister Herriot wspomniał o zarządzeniach przeciwko spekulantom.

Dziś rano o godz. 9 władze policyjne **opieczętowały bank prywatny Tumin et Co.** Opieczętowanie poprzedziła drobiazgowa rewizja. Również dziś rano władze policyjne przychwyciły w szeregu urzędów pocztowych **depesze o charakterze giełdowym, mające charakter spekulacyjny.**

Od wczesnego ranka 10 komisarzy policyjnych udało się na miasto celem przeprowadzenia rewizji w poszczególnych instytucjach finansowych. Zarządzenia powyższe, jak informuje Havas, mają przedewszystkiem na celu zbadanie, czy poszczególni finansiści nie doradzali swej klienteli **pozbywania się renty francuskiej celem nabywania akcyj kopalni złota.**

Min. Blomberg jedzie do Prus Wschodnich

Berlin, 31. 5. (PAT.) Urzędowo komunikują, że minister wojny głównodowodzący armji niemieckiej generał **Blomberg** wyjeżdża dn. 1 czerwca na **3-dniową podróż służbową do Prus Wschodnich.** Blomberg będzie obecny w czasie turnieju wojskowego w Wystruciu, następnie dokona inspekcji kilku garnizonów okręgu wschodnio-pruskiego.

Wielka powódź w Stanach Zjednoczonych

Cała wioska porwana została przez fale

Nowy Jork 31. 5. (PAT). W stanie Colorado gwałtowna powódź przerwała komunikację, pozrywała tory kolejowe i drogi; miasta Colorado Springs znajdują się pod wodą. **Mieszkańcy skupieni na dachach domów oczekują na przybycie kolumn ratunkowych.**

Jedna z wiosek **została całkowicie zniszszona i porwana przez wzburzone fale.** Colorado Springs jest pogrążone w ciemnościach. Zachodzi obawa, iż powódź spowodowała **znaczną liczbę śmiertelnych wypadków.** Dotychczas wyłowiono zwłoki 8 osób.

Pożar na sowieckim statku-cysternie

Londyn 31. 5. (PAT). Agencja Reutera donosi z Azerbejdżanu że na **pokładzie sowieckiego parowca - cysterny wybuchł pożar,** który z błyskawiczną szybkością ogarnął cały statek. W katastrofie **utraciło życie 27 osób.** Na pokładzie statku znajdowało się 25 ludzi załogi i 4 członków ich rodzin. **Tylko dwie osoby zdołały się uratować.**

Premjer Sławek u Pana Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 31. 5. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś p. premjera Walerego Sławka, który poinformował p. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Pan Wojewoda Pomorski w Grudziądzu

W środę, dnia 29 bm. przybył w czasie swej podróży służbowej po Pomorzu **p. Wojewoda Pomorski Kirtiklis do Grudziądza.**

We czwartek, dnia 30 maja odbył p. Wojewoda **szereg konferencyj w Starostwie, poczem udał się do Osiedla im. Marszałka Piłsudskiego,** które otacza specjalną opieką.

Pan Wojewoda opuścił Grudziądz w dniu wczorajszym

Zjazd dyrektorów teatrów dramatycznych w Warszawie

(o) **Warszawa, 31. 5. (Tel. wł.)** Pod przewodnictwem naczelnika wydz. kult. i sztuki Min. WR i OP Zawistowskiego odbył się w Ministerstwie **zjazd dyrektorów teatrów dramatycznych z całej Polski.** W zebraniu brali udział również delegaci Min. Spr. Wewnętrznych i Opieki Społecznej.

Jednym z głównych punktów obrad była sprawa **budżetów teatralnych na rok przyszły.** Omawiano również kwestję **ustosunkowania się dyrekcyj teatrów do związków aktorskich** oraz sprawę **teatrów dla młodzieży.**

Ulica Marszałka Piłsudskiego w Detroit (St. Zjedn.)

Rada miasta Detroit (St. Zjedn.) powzięła jednomyślną uchwałę nazwania jednej z ulic **„Piłsudski avenue"**.

Obóz nadmorski dla rodzin legjonistów

Legjonowe koło sportowe przy zarządzie okręgu stołecznego Związku Legjonistów Polskich w Warszawie organizuje obóz nadmorski w Dębkach, u ujścia Piaśnicy do Bałtyku, a więc nad samą granicą pruską, dla legjonistów i ich rodzin w terminie od 15 czerwca do 15 września rb.

Stan bezrobocia w Polsce

Według danych biur pośrednictwa pracy przy Funduszu Pracy zanotowano na dzień 28 bm. na terenie Rzeczypospolitej ogółem 433.216 bezrobotnych, czyli o 8.788 bezrobotnych mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim.

VI walny zjazd delegatów Ligi Morskiej i Kolonjalnej

(t.) Dziś w Gdańsku rozpoczyna swe obrady VI walny zjazd Ligi Morskiej i Kolonjalnej, na który przybywa kilkuset delegatów z całej Polski, reprezentujących wszystkie okręgi tej zasłużonej dla pracy polskiej na morzu organizacji społecznej. Fakt, że tegoroczny zjazd walny Ligi zbiera się najpierw w murach prastarego Gdańska, tego portu, który od wieków i na wieki jest związany z polskiem zapleczem, a kończy swe obrady w Gdyni, najmłodszem mieście portowem świata, stanowiącem słusznie przedmiot naszej dumy i miłości, — podkreśla głęboko znaczenie obu portów polskich dla naszego życia państwowego.

Zjazd radzić będzie o szeregu najważniejszych dla naszej przyszłości spraw. Czy to będą zagadnienia morskie, jak żegluga, porty, budowa własnej, polskiej stoczni okrętowej, budowa okrętów wojennych, rybactwo morskie i t. d., czy sprawy kolonjalne, a więc dążenie słuszne i usprawiedliwione naszego kraju do zdobycia poza morzami terenów pod nieskrępowaną ekspansję ludzką i gospodarczą oraz związania kilkumiljonowej rzeszy polskiego wychodźtwa z Macierzą więzami trwałej współpracy kulturalnej i gospodarczej, czy zagadnienia tak w powijakach jeszcze u nas będącej żeglugi śródlądowej, czy wreszcie kwestja wychowania wodnego młodzieży, wszystko to razem są sprawy niezwykle doniosłego znaczenia dla całej naszej przyszłości, których zrozumienie jest już dzisiaj niemal powszechne.

Liga Morska i Kolonjalna dobrze się zasłużyła sprawie morza w Polsce. Gdyby nie jej wytężona praca propagandowa od zarania naszej niepodległości, to kto wie, jak dzisiaj wyglądałaby Polska na morzu.

Początki Ligi Morskiej i Kolonjalnej sięgają jeszcze lat wielkiej wojny i czasów okupacji niemieckiej. Przechodziła ona następnie różne koleje losu. Zmieniała się z biegiem czasu jej nazwa, zmieniał się charakter i kierunek prac bieżących. Najpierw trzeba było jednać ludzi dla spraw morza propagandą, potem zaś zjednanych już łączyć w jedno dla osiągnięcia wspólnych i doniosłych celów.

Lata ostatnie przyniosły wspaniały rozrost liczbowy Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Dziś niema — śmiało to można powiedzieć — zakątka w całym kraju, gdzie nie istniałby jeśli już nie oddział, to koło tej organizacji. Dziś liczy ona już setki tysięcy członków.

Dla nas, dla Pomorza i Gdańska, sprawy, któremi walny zjazd delegatów LMK zajmować się będzie, są szczególnie bliskie. Ziemie nasze bowiem są tym pomostem, który łączy Polskę z całym światem.

To też, witając VI walny zjazd delegatów Ligi Morskiej i Kolonjalnej w murach Gdańska i na Ziemi Pomorskiej, życzymy mu pomyślnego wyniku obrad i powodzenia w zbożnej pracy dla przyszłości i wielkości Narodu i Państwa.

Listy ze słonecznej Italji

Idziemy na kanonizacje — Uroczysta procesja — „Evviva Il Papa!" — Potrójna prośba — Uroczysta chwila — Kardynał Jan Fisher i wielki kanclerz Tomasz More Świętymi — We Włoszech o Polsce — Śmierć Marszałka — Wrażenie w Rzymie — Ali Rifat opowiada szczegóły z życia Pierwszego Marszałka Polski — Duce na nabożeństwie żałobnem.

(Korespondencja własna)

Rzym, w maju.

W niedzielę, dnia 19 maja br. odbyła **się tu kanonizacja Błog. Jana Fishera i Tomasza More'a.** Kanonizacje odbywają się z ogromnym splendorem. Już dzień przedtem zamyka się Bazylikę Św. Piotra, by poczynić odpowiednie przygotowania. Początek uroczystości został naznaczony na godz. 7,45 rano. Na chwilę przed oznaczoną godziną zdążamy na plac Św. Piotra. Prawie pusto. Wszyscy ju w Bazylice. Kto bowiem chce znaleźć dobre miejsce przychodzi — mimo, że ma bilet — na długo przed rozpoczęciem się uroczystości. Zbliżamy się do głównego wejścia i okazujemy bilety. Służba, z wielką uprzejmością wskazuje nam drzwi, któremi mamy wejść i miejsca, które możemy zająć. Z chwilą, gdy przekraczamy progi Bazyliki, uderzają nas dwie rzeczy: niezliczone tłumy wiernych i bogate dekoracje Świątyni, przygotowane specjalnie na kanonizacje. Bazylika wprost zalana światłem. Ściany pokryte purpurą i złotem. W głębi absydy olbrzymi tron papieski. Drugi, mniejszy, bez baldachimu stoi opodal ołtarza, przy którym Papież odprawi Mszę Świętą. Obok tronu głównego nad którym widać wspaniale iluminowane wyobrażenie Trójcy Świętej, pokryte cennemi arasami ławy dla Kardynałów, partrjarchów i biskupów.

Krótko po godzinie 8-mej rozpoczyna się uroczystość. Do kościoła wchodzi powolnym krokiem wielka procesja. Widać Dominikanów, Kapucynów bosych, Augustynjanów, Franciszkanów, Cystersów, Kamedułów, Karmelitów bosych i tylu, tylu innych. Za nimi — duchowieństwo świeckie. W pewnym momencie zrywa się huragan oklasków. Zaciekawieni skierowujemy wzrok ku wejściu. Oto wniesiono do Bazyliki dwa sztandary wyobrażające sceny z życia nowych Świętych. Na jednym z nich Tomasz More żegnający się z rodziną tuż przed odprowadzeniem go do więzienia, na drugim Jan Fisher pokazujący matce Henryka VIII projekt kolegjum w Cambrigde.

Tuż za temi sztandarami gwardja szwajcarska, prokuratorzy i adwokaci konsystorjalni, audytorzy Św. Roty Rzymskiej (wśród nich także Polak ks. prałat Janasik), dalej penitencjarze, opaci, biskupi, patrjarchowie, kardynałowie a wreszcie — wysoko ponad wszystkimi, niesiony na Sediagestatoria — Ojciec Święty.

Ukazaniu się Jego towarzyszą frenetyczne oklaski i niemilknące „Evviva"! Wszystkie oczy wpatrzone w Niego. Błogosławi!

Orszak podchodzi powoli do jednej z kaplic, gdzie Ojciec Św. pozdrawia Przenajświętszy Sakrament. Poczem skierowuje się do wielkiego tronu.

Rozpoczyna się kanonizacja. Do tronu podchodzi Kardynał prokurator kanonizacji oraz adwokat konsystorjalny, który prosi w imieniu tegoż Kardynała o zaliczenie Jana Fishera i Tomasza More'a w poczet Świętych. W imieniu Papieża odpowiada jeden z dostojników kościelnych, że przedtem należy prosić Boga o pomoc i to za pośrednictwem Najświętszej Marji Panny i Świętych.

Otrzymawszy tę odpowiedź udaje się Kardynał na swoje miejsce i niebawem rozpoczyna się litanja do Wszystkich Świętych.

Po ukończeniu tej litanji udaje się prokurator kanonizacji i adwokat konsystorjalny do tronu prosząc ponownie Ojca Świętego o zaliczenie błog. Fishera i More'a w poczet Świętych. I tym razem wzywa się obecnych do wezwania Ducha Świętego o pomoc.

Rozbrzmiewa „Veni Creator". Zaledwie przebrzmiały ostatnie słowa tego wezwania, ponawiają — wśród tego samego ceremonjału — prośbę po raz trzeci.

Następuje chwila najbardziej uroczysta.

Ojciec Św. — na mocy Swej Władzy — uznaje Jana Fishera i Tomasza More'a Świętymi.

Następuje uroczyste „Te Deum", uderzają w dzwony, poraz pierwszy padają słowa „Święty Janie i Tomaszu módlcie się za nami..."

Kardynał Jan Fisher i Wielki Kanclerz Anglji Tomasz More zostali podniesieni do najwyższej godności. Zostali Świętymi...

— — — — — — — —

O Polsce wiedzą we Włoszech mało. Powiedziałbym nawet — bardzo mało. Niemniej jednak cieszymy się tu sympatją. Zdarzało mi się niejednokrotnie, że Włosi opowiadali mi z jaką wielką sympatją odnosili się do naszego Narodu wówczas, kiedyśmy byli jeszcze w niewoli. I to nietylko jednostki stojące wysoko na świeczniku społecznym ale poprostu „uczniaki" w gimnazjum.

O tem jaka Polska jest wielka, ile ma mieszkańców — mało kto wie. Ile razy jednak powiedziałem słowo „polak" to prawie tyle razy padało z ich ust słowo „Piłsudski".

Słowo „polak" „Polska" kojarzyło się w ich umysłach z nazwiskiem Marszałka.

Śmierć Jego sprawiła tu wielkie wrażenie. Nie mówie już tu o przemówieniach i kondolencjach oficjalnych, ale o wrażeniu jakie śmierć ta wywarła na tzw. szarym człowieku. Cały szereg Włochów składało mi kondolencje mimo, że nie piastuję żadnej godności związanej z reprezentacją Rzeczypospolitej... I kondolencje te były szczere. Podkreślali, że Marszałek to „bella figura" że to nasz „eroe nazionale", że to człowiek, który należał nietylko do Polski ale — tak jak wszyscy wielcy ludzie — do ludzkości.

Wypytywano mnie o szczegóły z życia Marszałka. Kiedy pewnego razu rzucono mi takie pytanie nie zdążyłem nawet odpowiedzieć, przerwał mi kolega mój Turek udzielając odpowiedzi.

Ali Rifat znał życie Pierwszego Marszałka Polski...

Kiedy na nabożeństwie żałobnem, jakie tu odprawiono w kościele S. Ignazio, za duszę Józefa Piłsudskiego zjawił się Duce, zwróciło to powszechną uwagę. Wiemy tutaj wszyscy, że Duce pragnął w ten sposób szczególnie podkreślić życzliwość dla Polski. Kiedy swego czasu odprawiono takie nabożeństwo za dusze króla rumuńskiego i Clemencau'a nie przybył. Był jedynie na Mszy św. za kanclerza Dollfussa.

Podkreślono jeszcze raz — życzliwość dla Polski.

Straniero.

B. prezydent Katalonji za kratami



Były prezydent zbuntowanej przeciw centralnemu rządowi Hiszpanji — Katalonji w **towarzystwie swych ministrów oczekuje dotychczas wyroku.**

Szczęście w żołądku rekina

Historja dawna, ale prawdziwa

Trzy są powody, dla których ludzie emigrują do Australji: z powodu — miłość, z powodu — pieniądze i z powodu — policja. Tom wyemigrował jednak z innej przyczyny — zpowodu swego lenistwa. Odprowadzał swego przyjaciela na statek emigrancki i tu, jak zwykle, zdrzemnął się, a kiedy się zbudził „City of Melbourne" pruła już fale Atlantyku. Tom otworzył tylko jedno oko, przyjrzał się swej sytuacji i bez słowa odwrócił się na drugi bok.

Kiedy wylądował w Sydney miał w kieszeni trzy pensy. Sydney opanowane było wtedy gorączką postępu, wszyscy chcieli mieć tramwaj konny! Było to w roku 1869 ostatnim krzykiem, obawiano się tylko, że miasto Melbourne wyprzedzić może Sydney. I tak Tom został konduktorem tramwajowym. Ale zanim zdążył sprzedać bilety, tramwaj dojeżdżał zwykle do stacji końcowej i pasażerowie opuszczali go pospiesznie. Któżby im się dziwił?

Więc Tom znalazł się na bruku owej wiosny. Jest to pora, kiedy ludzie znów zaczynają spoglądać sobie głęboko w oczy. Jego oczy spotkały się przypadkowo z oczyma Kathleen Fleherty, i Tom zakochał się. Przyjaciel jego Bill także. Kathleen powiedziała, że żadnemu z sympatycznych kawalerów nie chce zrobić przykrości i kto pierwszy położy na stół 5000 funtów będzie jej mężem. Kocha bowiem obu. Miała w całej Australji najgorętszy temperament i najchłodniejszy rozsądek.

Więc wyruszyli obaj, aby zdobyć pieniądze. Bill zakasał rękawy i z kapitałem stu funtów otworzył sklep uniwersalny, w którym sprzedawał karty do gry, cylindry i drzewo. Obracał pieniędzmi tak zawrotnie szybko, że można było od tego naprawdę dostać zawrotu głowy. A Tom z rękoma w kieszeniach wałęsał się po wybrzeżu. Mówił że zrobi mu to dobrze na cerę. Tam zagadnął go kiedyś sędzia Garvin: czy Tom nie chciałby przez chwilę zaopiekować się jego wędką na rekiny; musi bowiem pójść do domu uspokoić żonę. Pieniędzy Tom przyjąć nie chciał; zaproponował natomiast sędziemu zwykłą loterję: gdyby rekin miał w tym czasie złapać się na hak, Tom otrzyma wszystko co znajdzie się we wnętrznościach potwora. Taki jest zwyczaj w Sydney. Sędzia zgodził się i poszedł, przytrzymując na wietrze słomkowy kapelusz.

Głodne rekiny pływały nad brzegiem „w tę i wewtę". Najchętniej byłyby pożerały się nawzajem, gdyby nie były takie wielkie. Słońce przypiekało, sędzia Garvin uspokajał swą żonę i nagle rekin złapał się na przynętę. Widział dokładnie, że była to przynęta, sześć razy przepływał obok niej a za siódmym razem chwycił się na nią, sam nie wiedząc jak.

Kiedy przybiegł sędzia Garvin, z ręką przy kapeluszu, zdążył jeszcze pomóc Tomowi wyciągnąć potwora na ląd. W żołądku rekina znaleziono puszkę sardynek, książkę do nabożeństwa i na pół strawiony mundur. Przedmioty te pokazał Tom przechodząc swemu przyjacielowi Billowi. „To jest oczywiście dopiero początek" — powiedział. Ale kiedy potem spotkał Kathleen, odwróciła się od niego z niechęcią.

W Sydney jest dom z białemi filarami. Na płycie mosiężnej jest tam napis: „Watson, Watson and Sons". Tam zgłosił się Tom następnego dnia.

„Czego pan sobie życzy, młody przyjacielu?" zapytał mr. Watson; chciał bowiem kandydować w najbliższych wyborach. Tom wskazał palcem na lokaja: „— żeby on sobie poszedł!". Lokaj wyszedł mrucząc coś pod nosem.

„A więc —?" spytał mr. Watson, wpatrując się w połatane spodnie Toma.

„Mr. Watson, chcę panu zaproponować interes."

„Interes?... A mianowicie...?" makler wełny uporczywie wpatrywał się w łatę na kolanie Toma.

„Proszę o słowo honoru, że dochodem podzielimy się fifty—fifty".

Mr. Watson skinął głową: „Jeśli zgodzę się na interes — owszem! Ale proszę, o co właściwie..."

„Panie Watson, ceny wełny podskoczą za dwa tygodnie o 80 procent!"

„Skąd pan to wie?" — „Z gazety..."

Mr. Watson wyjął z kieszeni „Times'a".

„Oto najnowszy numer z 6 czerwca. Przyszedł dzisiejszą pocztą. Ani słowa o tendencji zwyżkowej. Wprost przeciwnie. Nonsense, my dear."

„Tak, ale ja mam świeższą gazetę."

„Watson, Watson and Sons, otrzymują gazetę pierwsi w mieście. Jak pan śmie twierdzić..."

Tu makler chciał zadzwonić na lokaja. Wypadki porażenia słonecznego mnożyły się w ostatnim czasie w sposób zastraszający. W tym momencie Tom dobył z kieszeni gazetę i podsunął ją Watsonowi. Był to „Times" z datą 21 czerwca. Watson oniemiał:

„Skąd... skąd pan to ma? Niech pan mówi!"

„Wyłowiłem tę gazetę". Watson znów pomyślał o porażeniu słonecznem.

„Wyłowiłem ją naprawdę. W żołądku rekina był mundur a w jego kieszeni ta gazeta. Chciałem ją wyrzucić, bo nie zajmuję się sprawami wnętrzności rekina, — gdy wzrok mój padł na datę. I mówię panu, że od czasu ukazania się pańskiej gazety zaszły najróżniejsze zmiany: moda jesienna skłania się do linji wysmukłej, w Brighton mała dziewczynka wpadła do wody, ale ją wyratowano. A oprócz tego Francja wypowiedziała Prusom wojnę. I z powodu dostaw mundurów ceny wełny podskoczyły raptownie."

Mister Watson wyrwał mu gazetę z ręki.

„Człowieku — to co pan mówi, jest poprostu nadzwyczajne! Tu wchodzą w grę całe majątki..."

„Tak jest, panie Watson, majątki o dwóch połowach, fifty—fifty..."

„Ale to jest wprost niedowiary — w jaki sposób ta bestja znalazła się w posiadaniu gazety?"

„Widocznie statki pocztowe nie osiągnęły jeszcze szybkości rekinów. Może znalazł coś w morzu Czerwonem i nagle poczuł pociąg do Australji. Przecież pan wie: do Australji emigruje się z powodu pieniądze, z powodu policja, albo z powodu miłość. Ja sądzę że to właśnie z miłości..."

A kiedy Tom — leniuch w drodze powrotnej mijał sklep uniwersalny, zawołał Bill tryumfująco: „3900 funtów". Tyle już zebrał, a właśnie zawierał tranzakcję na skóry do Sura Boya. Jednak, gdy Bill po tygodniu popędził do domku Kathleen, przybył właśnie w chwili, gdy Tom wyliczał powoli 5000 funtów.

„Ukradł je!" krzyknął Bill.

„Nie" — odpowiedziała Kathleen rzucając się w objęcia leniucha — „on je złowił".

A potem wyszeptała: „O Tommy dear, nawet gdybyś był przegrał, on też nie byłby wygrał!..."

A Australijczycy postarali się jednak z czasem o założenie kabla telegraficznego, bo kursy giełdowe „per rekin" wyszły z mody.

Niewygodne „sam na sam"



Młodzi małżonkowie państwo Forster spędzają miodowe miesiące niezbyt wygodnie, ale oryginalnie, bo na jachcie, na który wsiedli w godzinę po ślubie, żeby odbyć słodkie „sam na sam" na Atlantyku, jadąc do Brazylji.

Dalsze postępy w dziedzinie telewizji

Philips uruchamia eksperymentalną telewizyjną stację nadawczą

W związku z przeprowadzonemi niedawno w Berlinie próbami odbierania obrazów na odległość za pomocą odbiorczego aparatu telewizyjnego Philipsa, dowiadujemy się, że próby te w zupełności się powiodły, przyczem obrazy odbierane odnaczały się niezwykłą czystością i ostrością. Pomyślne wyniki osiągnięte na tem polu skłoniły zakłady Philipsa do uruchomienia własnej doświadczalnej stacji nadawczej w Eindhoven (Holandja), która pracować będzie na fali 7 metrów.

Stacja będzie miała na celu kontynuowanie na szerszą skalę badań nad telewizją.

Warto jednak zaznaczyć, że pomimo znacznych postępów w dziedzinie telewizji, osiągniętych w laboratorjach doświadczalnych Philipsa, o oddaniu telewizji do użytku publicznego nie może być narazie mowy, ze względu na ograniczony zasięg aparatury. Przy obecnym stanie techniki jeszcze nie wiadomo, w jaki sposób może być zrealizowana telewizja na falach ultrakrótkich, obejmująca swym zasięgiem cały kraj.

WALTER HERRMANN 4)

(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

CZĘŚĆ II.

Inferno (Piekło)

(Tłumaczył z niemieckiego Teha).

Ponsot pomagał mi zejść do barki. Podczas podróży nabrał on do mnie dużego przekonania, przyczem zbliżyła nas jeszcze bardziej stale omawiana myśl o wspólnej ucieczce. Słychać było tylko miarowe uderzenia wioseł o wodę, dopóki łódź nie przybiła do nabrzeża.

Kilku więźniów czekało tutaj, aby przenieść cięższej chorych na brzeg. Jeden z nich objął mnie pod pachami i krzyknął coś do drugiego. Dźwięk jego głosu wydał mi się znajomy. Spojrzałem w twarz, pokrytą najeżonem ścierniskiem brody. Mimo zmian, jakie w niej zaszły, poznałem ją natychmiast. Był to sierżant Dechamp z Dijon. Dziwnem zrządzeniem losu był on pierwszym towarzyszem mej niedoli, na którego natrafiłem w Gujanie. Nie poznał mnie, gdyż choroba, więzienie i przebyte przejścia zmieniły mnie do niepoznania. Byłem rad z tego. Spotykałem później Dechampa jeszcze niejednokrotnie. Przypadek chciał, że jeszcze raz miałem odegrać w jego życiu decydującą rolę.

Lekarz, do którego mnie wkrótce dostarczono, polecił odstawić mnie do szpitala, ponieważ nie mogłem się prawie zupełnie utrzymać na nogach. Położono mnie na obszernej werandzie, na której stało jeszcze siedem innych łóżek. Dwa z nich były zajęte. Leżący na nich umierali powoli w moich oczach.

Przybyli jeszcze inni chorzy. Godne uwagi było, jak w osiem dni później zmienił się pomiędzy nami koleżeński stosunek, panujący zazwyczaj wśród chorych. Przestali mnie wypytywać o wszystko i szeptali tylko coś pomiędzy sobą. Czułem, że na coś się zanosi.

Aż wreszcie pewnego dnia, podczas wizyty lekarskiej, padło słowo „wojna".

Musiałem spojrzeć na doktora pytającym wzrokiem.

— Tak, jesteśmy w stanie wojny z Niemcami — powiedział. — Rosja wypowiedziała również wojnę Niemcom i Austro - Węgrom. Anglja stanęła po naszej stronie. I to jeszcze nie ostatnie państwo, które pójdzie z nami przeciw Niemcom.

To było wszystko, czego się dowiedziałem o tem niebywałem wydarzeniu. Inni chorzy traktowali mnie, jako Niemca, jak zapowietrzonego. Dozorcy nie zwracali się odtąd do mnie ani z jednem choćby słowem, a nawet jedzenie podsuwali mi z niechętnemi minami. Byłem jednym z „nieprzyjaciół". Dopiero, gdy przeniesiony został do naszego oddziału na krótko przed swą śmiercią pewien Niemiec, nazwiskiem Radke, dowiedziałem się od niego, co się stało na świecie.

Później jeszcze jeden z więźniów, roznoszących jedzenie — zresztą potrójny morderca, który przebywał już od dawna na wyspie — podszedł pewnego dnia do mnie nieznacznie i opowiedział mi, co czytał w gazetach oraz czego pozatem od ludzi się dowiedział.

Ten Francuz zresztą był zawsze uradowany jeśli w komunikatach francuskich o odnoszonych zwycięstwach — innych komunikatów nie było — mógł wyczytać między wierszami wiadomość o porażce swoich rodaków. Miał on bowiem nadzieję, że Francja wojnę przegra, co w jego mniemaniu doprowadziłoby do zlikwidowania kolonji karnej w Gujanie. Nie był on zbyt odosobniony w swych uczuciach. Jak się później przekonałem, było wielu więźniów, którzy z tych samych powodów życzyli klęski swojej ojczyźnie. Szczególnie zaś nadzieje tego rodzaju zostały podniecone w końcowem stadjum wojny, gdy przystąpiła do niej Ameryka. Wówczas rozeszła się pogłoska, że Francja ma otrzymać pożyczkę od Ameryki, wzamian za co będzie musiała oddać jej w zastaw francuskie Antylle i Gujanę.

* * *

Dla mnie osobiście było dużem szczęściem to, że byłem chory w chwili przybycia do kolonji karnej. Dzięki temu musiałem być dostawiony z „Loire" przedewszystkiem na wyspę Royale, a nie na stały ląd. Jestem za to do dzisiaj dobrym ludziom z „Loire" wdzięczny... Leży ona dzisiaj już oddawna głęboko na dnie morza. Była to jej przedostatnia podróż w charakterze statku transportowego dla deportowanych. Podczas wojny została użyta, jako transportowiec wojenny i to zdecydowało o jej losie. W roku 1916 statek ten, mający na swym pokładzie dwa bataljony piechoty, został napotkany przez jedną z niemieckich łodzi podwodnych. Cios torpedą i „Loire" poszła ze wszystkimi ludźmi i całym swoim dobytkiem na dno morza. Na jej miejsce, do przewozu skazańców, został po wojnie postawiony statek niemiecki „Dualla" z Hamburga, który Niemcy musiały wydać Francji na podstawie traktatu wersalskiego. Dziś nosi on nową nazwę „La Martinière".

(Ciąg dalszy nastąpi).

Powściągliwość rządu brytyjskiego
w sprawie niemieckich propozycyj lotniczych

Londyn, 31. 5. (PAT.) Zainicjowana przez labourzystów dzisiejsza debata w sprawie **polityki rządu w dziedzinie projektu lotniczego** nie przyniosła nic nowego. Wbrew oczekiwaniom minister Simon **nie ujawnił szczegółów projektu, przesłanego przez rząd niemiecki,** mimo podkreślenia, że rząd brytyjski podejmie jak najgłębsze badania możliwości, wysuniętych w mowie Hitlera i przystąpienia do nich ze szczerą i wszechstronną współpracą.

Mowa Simona w odniesieniu do Niemiec była **zimna i powściągliwa.** Minister podkreślił swoją **solidarność z Lavalem,** dając wyraz temu, że rząd francuski i brytyjski zainicjował prowadzenie rokowań. W kołach niemieckich w Londynie mowy przedstawicieli rządu, a zwłaszcza Simona, przyjęta została z rozczarowaniem.

„Litwa pragnie uregulowania stosunków z Polską"
Mowa min. Lozorajtisa na temat litewskiej polityki zagranicznej

Ryga, 31. 5. (Pat). Z Kowna donoszą: Minister spraw zagr. Litwy **Lozorajtis** wygłosił dziś po południu w kasynie oficerskiem odczyt **o polityce zagranicznej.** Wystąpienie litewskiego ministra stanowić miało odpowiedź **na ostatnią mowę kanclerza Hitlera.**

Sprawa bezpieczeństwa wogóle — mówił minister Lozorajtis — stanowi dziś **najważniejsze zagadnienie.** Przy rozpatrywaniu tego bezpieczeństwa **państwa bałtyckie nie mogą być pominięte.** Druga konferencja bałtycka postanowiła też w tym zakresie wystąpić solidarnie. Ma to specjalną wagę obecnie, gdy Niemcy publicznie ujawniają chęć **usunięcia Litwy z projektowanego przez nie systemu bezpieczeństwa.** Lozorajtis uważa, że pokój jest niepodzielny.

Litwa pragnie **utrzymania dobrych stosunków ze wszystkimi sąsiadami,** a więc również i Niemcami. I w tym celu zrobiła już wiele wysiłków. Dalej minister Lozorajtis polemizując z twierdzeniami niemieckiemi, jakoby 140.000 mniejszość niemiecka w Litwie cierpieć miała ucisk — dowodzi — że mniejszość niemiecka w Litwie liczy **tylko 62.000 i prawa jej gwarant. ustawodawstwo litewskie oraz konwencja kłajpedzka, której Litwa dotrzymuje** i nie dąży do jej zmiany.

Na zarzuty niemieckie Lozorajtis wysuwa cały szereg zarzutów swoich, dowodzących m. in., że Rzesza Niemiecka **chce wywrzeć nacisk na Litwę wszelkiemi środkami, nie wykluczając nacisku ekonomicznego, politycznego i propagandy.** Litwa pragnie sprawiedliwego rozwiązania spornych kwestyj i dobrych stosunków ze wszystkiemi państwami. **Odnosi się to również i do Polski, która obecnie pogrążona jest w ciężkiej żałobie z powodu zgonu śp. sławnego Jej Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego.** Pragniemy znaleźć sposób **dla uregulowania stosunków z Polską.**

Mój pogląd na metody, zmierzające do uregulowania stosunków z Polską, które wyraziłem na grudniowym kongresie tautininków uważam i obecnie za słuszny. Na odczycie Lozorajtisa obecni byli prawie wszyscy wyżsi dowódcy armji litewskiej, liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz prasy.

---

†

Dnia 29 maja 1935 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie
ś. p.

Józef Goga

kapitan rezerwy W. P., Kawaler orderów „Virtuti Militari", Krzyża Niepodległości, Oficerskiego Krzyża „Polonia Restituta", odznaczony 2-krotnie Krzyżem Walecznych.

W Zmarłym tracimy jednego z członków — założycieli Koła Z. O. R., byłego prezesa i kochanego kolegę, który był zawsze wzorem cnót żołnierskich i obywatelskich.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Związek Oficerów Rezerwy Rz. P.
Koło Grudziądz.

---

†

Dnia 29 maja 1935 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami
ś. p.

Józef Goga

Kawaler Orderu Virtuti Militari, Krzyża Niepodległości, Oficerskiego Krzyża Orderu Polonja Restituta i Krzyża Walecznych, były długoletni prezes Głównego i Zarządu Okręgowego Związku Powstańców i Wojaków O.K. VIII. w Grudziądzu.

Związek traci w Zmarłym zasłużonego bojownika o wolność Ojczyzny i gorliwego członka, o którym pamięć wśród nas nigdy nie zgaśnie.

Zarząd Powiatowy Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII.
i Placówka miejscowa w Grudziądzu.

Pogrzeb ś. p. nacz. Celichowskiego odbędzie się w niedzielę

Pogrzeb zmarłego 28 maja w Krynicy naczelnika wydziału przemysłowo-handlowego Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego ś. p. inż. Celichowskiego odbędzie się nie w sobotę, jak poprzednio przewidywano, a w NIEDZIELĘ, 2-GO CZERWCA O GODZ. 17 z kaplicy szpitala miejskiego w Toruniu.

Pani Prezydentowa Mościcka
protektorką Rady Głównej Pracy Kobiet Polskich w Gdańsku

Pani Prezydentowa Marja Mościcka przyjęła w tych dniach panią Leonję Papee, małżonkę Komisarza Generalnego RP. w Gdańsku.

Pani Papee wręczyła Pani Prezydentowej **adres z prośbą o przyjęcie protektoratu nad Radą Główną Pracy Kobiet Polskich w Gdańsku.**

Pani Prezydentowa wyraziła zgodę na objęcie protektoratu.

Więc jednak ziemia się trzęsła na naszem wybrzeżu?

W związku z notatką naszą o trzęsieniu ziemi w okolicy Gdańska otrzymujemy od jednego z Czytelników z Gdyni-Oksywje:

„Czytam w dzisiejszym numerze wzmiankę o trzęsieniu ziemi w okolicach Gdańska. Nie wiem, czy Gdynia to rzekome trzęsienie usłyszała, bo prasa o tem nic nie pisała. Chciałem więc Szan. Redakcji donieść, że **zauważyłem kilka wstrząsów niby trzęsienia ziemi w poniedziałek między godz. 22,30 a 23,00.** Było kilka małych wstrząsów, przez co **każdorazowo zadrżały okna i drzwi.** — Mieszkam na trzeciem piętrze w kamienicy murowanej.

Pewien mieszkaniec I piętra tej samej kamienicy również wstrząsy te zauważył. Odczuto je także w barakach oksywskich."

Zdaje się zatem nie ulegać wątpliwości, że i Gdynia znalazła się w orbicie tego coprawda bardzo słabego trzęsienia ziemi.

Wzmacniajmy polski stan posiadania na Pomorzu

W mieście powiatowem na Pomorzu, przy rynku, jest do nabycia z rąk niemieckich dom 2-piętrowy z ubikacjami mieszkalnemi w cenie około 30 tys. zł.

Jest do sprzedania w ręce polskie osada rentowa, rzemieślnicza (kołodziej, szewc, sklep kolonjalny) przy głównym trakcie Świecie — Tuchola — Chojnice. Wpłaty 3 tys. zł., reszta na 55 lat.

W pow. tucholskim jest do sprzedania w jednej z wiosek dom z ogrodem, i 1 morgiem pruskim ziemi. Cena 12 tys. zł.

Bliższych informacyj udzieli zainteresowanym — po nadesłaniu znaczka pocztowego na odpowiedź — Dyrekcja Okręgu Pomorskiego w Toruniu Polskiego Związku Zachodniego, Kopernika 7.

Dwa sensacyjne procesy w Bydgoszczy
Morderca żony i dziecka oraz morderczynie staruszki Niezgódzkiej zasiądą wkrótce na ławie oskarżonych

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy ostatecznie ustalił już **terminy rozpraw głównych 2-ch procesów, które oczekuje Bydgoszcz z napięciem.** Przed obliczem sądu znajdą bowiem swój epilog dwie sprawy, które tak przykrem i głośnem echem odbiły się niedawno w Bydgoszczy. We wtorek, dn. 4 bm. odbędzie się wielokrotnie odraczana **rozprawa mordercy żony i niewinnego dziecka Kalaczyńskiego,** którą raz już przerwano ze względu na załamanie nerwowe mordercy. Ohydny czyn jego żywo tkwi do dnia dzisiejszego w pamięci wszystkich mieszkańców.

Dnia 18 bm. odbędzie się również przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy rozprawa karna **przeciwko Żakowej i Ossowskiej, sprawczyniom potwornego mordu rabunkowego na osobie nad grobem stojącej staruszki, śp. Niezgódzkiej.**

Pstrokacizna partyjna w nowym parlamencie czechosłowackim
22 ugrupowania z których 5 ma po jednym pośle

Morawska Ostrawa, 31. 5. (PAT.) Skład nowego parlamentu praskiego przedstawia obraz **niezwykłego rozproszkowania partyj.** W izbie posłów, liczącej 300 posłów, znajdują się tym razem **22 partje, w tej liczbie 5 posiada po 1 pośle.** W senacie, w którym zasiada 150 członków reprezentowanych jest **15 stronnictw.**

Okazuje się, że nowa ordynacja wyborcza, która miała na celu **utrudnienie dostępu do parlamentu drobnym ugrupowaniom politycznym,** stała się w praktyce **bezskuteczna,** ponieważ stronnictwa obchodziły te przepisy, łącząc się w bloki wyborcze, które **po wyborach rozpadały się na pierwotne grupy.**

Robotnicy zabili znanego przestępcę Kosa
Rzadki wypadek samosądu w pow. kartuskim

We środę wieczorem w majątku Maks w powiecie morskim wielokrotnie karany za różne przestępstwa Józef Kos, przechodząc szosą w towarzystwie nieznanego dotychczas osobnika, zaczepił pracujących w polu robotników.

W trakcie sprzeczki Kos, czując się jakiemś powiedzeniem robotników rzekomo obrażony, oddał między pracujących dwa strzały rewolwerowe, z których jeden bardzo poważnie ranił w płuco robotnika Lisikowskiego.

Awanturnik usiłował powtórnie wystrzelić, jednak rewolwer się zaciął. Skorzystali z tego robotnicy, którzy rzucili się na Kosa, rozbroili go i tak dotkliwie pobili, że w kilka godzin później, po przewiezieniu go do szpitala więziennego w Kartuzach, zmarł.

Towarzysz Kosa, mimo wszczętego za nim pościgu, zdołał zbiec.

Rannego Lisikowskiego przewieziono do szpitala powiatowego w Kartuzach.

Zabity przez robotników Kos był znanym na Pomorzu przestępcą. W ciągu swego 47-letniego żywota spędził kilkanaście lat w więzieniu. Na swem sumieniu miał kilka świętokradztw, napadów rabunkowych i wiele większych włamań, m. in. do banków gdańskich. Na całem wybrzeżu był znany również jako groźny awanturnik — nic też dziwnego, że śmierć jego była taka, jak i całe życie.

Nr. 31 **GŁOS LITERACKO-NAUKOWY**
redaguje Koło Literackie Konfraterni Artystów w Toruniu

LEOPOLD KURZTELSKI.

Wystawa obrazów Kędzierskiego i Załuski

zorganizowana przez Koło Plastyków Konfraterni Artystów w Toruniu

„Dnia 5 maja: otwarcie wystawy.“ O tem wiedziałem, ponieważ dostałem zaproszenie. Na piśmie. — „Dnia 30 maja: zamknięcie wystawy“. O tem wiem również, ale tylko dzięki specjalnym osobistym dochodzeniom. Byłem na wystawie z jakie cztery razy, ale gdybym tak miał dostać 10 gr. od każdego, który ją wtedy również zwiedzał, to by mi ani na kawę nie starczyło. Nie, kochani plastycy, nie wystarczy urządzić wystawy. Trzeba nam też o tem coś powiedzieć, głośno, donośnie, trzeba zwrócić uwagę, zareklamować — w kulturalny oczywiście sposób. Nie wystarczy wywiesić plakat — bardzo zresztą gustowny — przed lokalem wystawy, i czekać, aż któremu z przechodniów wpadnie w oko, i znowu czekać, aż który z tychże przechodniów zdecyduje się na zwiedzenie wystawy. I — trzeba głosić, zwracać uwagę i zachęcać nie raz, nie dwa razy, ale wciąż, ustawicznie. A wtedy — jestem o tem przekonany — wystawa będzie miała powodzenie, i spełni swe zadanie, ludzie bowiem pragną sztuki i chętnie się do niej garną, byle ją tylko uprzystępnić we właściwy sposób.

A teraz — skoro już się organizatorom dostało, parę słów o wystawie samej. Przyznać należy, że wypadła nader interesująco i to pod każdym względem. Dano krajobrazy akwarelowe Kędzierskiego, a obok tego coś zupełnie odrębnego, jakby z innego świata: kopje dzieł dawnych mistrzów, prace Załuski. Oglądaliśmy tedy obok akwareli obrazy olejne, obok krajobrazów — kompozycje figuralne, obok sztuki doby obecnej — echa dawno minionej. Zestawienie takie, bardzo pomysłowe i szczęśliwe, dało doskonałe urozmaicenie i odrębny wyraz wystawie, nam zaś widzom, dużo satysfakcji i pożytku.

Nie każdy może sobie pozwolić na oglądanie oryginalnych dzieł sztuki naprawdę wielkiej, monumentalnej. Jakże więc dobrze jest, jeśli nadarza się sposobność zobaczenia dobrych kopij. A trzeba zaraz na wstępie powiedzieć: kopje Załuski są — bądź co bądź — dobre, a kopjuje nie byle kogo, bo samego Rafaela, Tycjana, Rembrandta i Teniersa, artystów genjalnych, a różniących się ogromnie i charakterem i techniką swych dzieł. Załuska potrafi wniknąć w styl każdego z nich i odtworzyć go wiernie. Ma w tem ową serdeczną pieczołowitość dla stylu oryginału, która mu pozwala własną swą indywidualność artystyczną podporządkować całkowicie cudzej, posiada nadto skrupulatność w opracowaniu, posuniętą niekiedy aż do przesady, jak to widzieliśmy w kopji autoportretu Rembrandta, gdzie odtwarza nawet zmiany, jakie powstały w płótnie wskutek rozkładania się barw. Można się z tem nie zgodzić, zawsze jednak świadczy to o sumienności kopisty. Jeszcze jeden przykład. Artysta skopjował jedno z najbardziej subtelnych i najtrudniej do odtworzenia dzieł, mianowicie słynną „Giocondę“ Leonarda da Vinci — dwa razy, aby za wszelką cenę uchwycić i uwydatnić wspaniały wyraz postaci i urok krajobrazu. Nie udało się to wprawdzie w zupełności, ogólny jednak charakter jest zachowany, kopja daje zupełnie wystarczające pojęcie o oryginale, a o to przecież chodzi.

Wszystkie wystawione dzieła Załuski odtwarzają obrazy, znajdujące się w muzeum paryskiem: Le Louvre. Jest więc portret mężczyzny, malowany przez jednego z artystów szkoły Botticelliego (nie — jak podaje napis — samego Botticelliego), są dwa portrety pendzla Rafaela oraz jego wspaniała Madonna z Dzieciątkiem i św. Janem, t. zw. La bella Giardiniera (piękna ogrodniczka). Kopja jest niestety niewykończona. Dalej oglądaliśmy dwa portrety Tycjana oraz „scenę w karczmie“ Teniersa i wymieniony już autoportret Rembrandta. Te dwa ostatnie dzieła zasługują na szczególne podkreślenie ze względu na nadzwyczajną trafność odtworzenia.

Kędzierski wystawił 19 swych akwareli, których tematem jest wyłącznie krajobraz. Niema bodaj wdzięczniejszego, ale i bardziej niebezpiecznego dla malarza przedmiotu studjów. Ta nieskończona ilość odmian, jaką krajobraz daje dla kompozycji, ta jego wspaniała gra barw, gra światła, a do tego wszystkiego ów osobliwy nastrój jaki wytwarza — daje malarzowi możność pokazania, czy i w jakim stopniu jest „malarzem“ w całem tego słowa znaczeniu, jest — że tak powiem — kamieniem probierczym jego sztuki.

Kędzierski zabrał się do studjum krajobrazu con amore, starając się wydobyć z niego maximum walorów artystycznych i estetycznych. Udaje się to artyście najlepiej tam, gdzie może wiernie odtworzyć jakiś wycinek krajobrazu, gdzie ma kompozycję gotową, gdzie może swobodnie i beztrosko malować! Nie zaniedbuje jednak i układu celowo dobranego, własnego, próbując nawet w jednym wypadku stworzyć coś w rodzaju krajobrazu stylizowanego. Trudno mi teraz, po zamknięciu wystawy, wdawać się w szczegóły, których omówienie i tak już nikomu się nie przyda. Powiem tylko ogólnikowo, że mamy przed sobą artystę, choć nie wybitnego, ale rzetelnego, kładącego w swe dzieła całą duszę, i starającego rozszerzyć swój horyzont artystyczny.

Dowodem tego jest jeden znamienny fakt. Wszystkie krajobrazy naszego artysty mają bardzo mało — nieba, horyzont sięga prawie aż po samą ramę. Jest to — zdaje się — celowo robione, Kędzierski nie potrafi bowiem uchwycić i oddać charakteru nieba, powietrza i chmur. Niemniej jednak nie zaniedbuje studjum ich, przeciwnie, poświęca osobne dzieła wyłącznie im, pokazując tem, że traktuje swą sztukę na serjo.

Reasumując wszystko, musimy stwierdzić, że ogólny poziom wystawy, tak pod względem artystycznym jak i technicznym, był wysoki, szkoda tylko, że nie cieszyła się taką frekwencją na jaką zasługiwała.

EMILJA SUKERTOWA-BIEDRAWINA

Michał Kajka z Ogródka

Poeta mazurski

Nad cichem, rozlewnem jeziorem, jednem z tysiąca jezior mazurskich, owianych smętkiem i niewypowiedzianym czarem poezji bólu i tęsknoty za lepszem jutrem — wiedzie pracowity żywot siedemdziesięciosiedmioletni poeta ziemi mazurskiej, Michał Kajka. Stara polska wioska Ogródek, w powiecie łeckim, w Prusach Wschodnich, założona w połowie XVI wieku, często bywa odwiedzana przez życzliwych i odważnych, których nie odstraszają... okoliczności niesprzyjające.....

Michał Kajka wyszedł z pod słomianej strzechy; odziedziczone po przodkach ukochanie mowy ojczystej, zwyczajów rodzinnych piastował w duszy swej z bogobojnem rozrzewnieniem. Poeta z bożej łaski prostemi słowy opiewał piękno mazurskiej przyrody, braciom swym, dzieciom i wnukom nakazując miłość ku świętej po przodkach spuściźnie. Imię jego zna każdy Polak na Mazurach i Warmji.

Ujrzał światło dzienne nieopodal Ogródka we wsi Skomacku w r. 1858, w czasie, kiedy zakusy germanizatorów poczęły zataczać coraz szersze kręgi, a lud mazurski, coraz słabszy się stawał, coraz mniej zdolny do samoobrony.

Odcięty od kultury polskiej, odgrodzony od książki polskiej, Mazur nie zna łacińskiego alfabetu, jeno gotyk czyli tak zwany na Mazurach „krakowski szryft nazwany“ na pamiątkę pierwszego na Mazowszu Pruskiem drukarza, krakowianina Maleckiego Jana, który w 1536 roku w Ełku drukarnię założył. Wśród jezior Mazurskich panuje ów „krakowski szryft“, w nim zaklęty jest język ojców, polszczyzna złotego wieku.

Opowiada Michał Kajka, że lata dziecięce spędził w domu rodzicielskim, gdzie znano jedynie mowę polską. Długo nie słyszał on języka niemieckiego, bo w jego stronach „nie było człowieka, któryby porozumieć się mógł tym językiem“.

W 17-tym roku życia wszczął Kajka pracę jako uczeń murarsko-budowlany.

Pisywać wiersze zaczyna Michał w bardzo młodym wieku. Pisywał z zapałem i zamiłowaniem. Nieraz przychodziło natchnienie, kiedy pracował w pocie czoła na rusztowaniu. Skwapliwie notował ciesielskim ołówkiem na deskach Towarzysze pracy, nie rozumiejąc jego pisma, głowili się nadaremnie, a nieraz pokpiwali. W wolnej dopiero chwili przepisywał swoje poematy z deski na papier.

Bodźcem do pisania stała się niedola braci Polaków za czasów Bismarcka. Przymusowe wyrugowanie języka polskiego ze szkoły mazurskiej wywołało niezadowolenie wśród ludu mazurskiego. Oburzała się dusza Kajki, miłująca dawną wolność narodową na widok katowania dziatwy w szkole. W chwilach bólu i rozpaczy nasuwały mu się myśli, że „to kara, pokuta za grzechy naszych ojców, za grzechy całej Polski“. Kajka bowiem bowiem i jego pokolenie posiadało jeszcze poczucie narodowe, poczucie jedności polskiej.

Odrębność dzielnicowa, „mazurskość“ została zaszczepiona dopiero przez „działaczy“ pruskich w ostatnich dziesiątkach XIX wieku.

Poszczególne utwory ulotne Michała Kajki porozrzucane znaleźć można w czasopismach: „Gazeta Ludowa“, „Mazur“, „Gazeta Mazurska“, w kalendarzach „prusko-polskim“, „królewsko-pruskim“ i w rocznikach „Kalendarzu dla Mazurów“.

Staraniem redakcji „Gazety Mazurskiej“, która wychodziła przez lat 10, wydane zostały w r. 1927 „Pieśni Mazurskie“ Michała Kajki (str. 64) przeznaczono je, w myśl autora, „braci narodowości polskiej“, zamieszkującej „tereny mazurskie“.

Wielkie ukochanie ziemi rodzinnej i języka macierzystego płynie z pieśni „świeckich“ Kajki. Wykazuje on wielką krzywdę jaka dzieje się jego ludowi: „Nasze harfy, nasze lutnie na wierzbach zawiesilim, pozwieszalim głowy smutnie, w wór żałobny okrylim. Bowiem, co nas weseliło — od nas gdzieś się oddaliło“....

Nie traci sędziwy Kajka wiary w przyszłość ludu mazurskiego. Kiedy mijają chwile przygnębienia i bólu, świta mu jasność słoneczna. A wtedy wyciąga przed siebie spracowane dłonie i szepce, pieszcząc się każdem słowem:

„O, ojczysta nasza mowo, coś kwitnęła
nam przed laty,
Zakwitnijże nam nanowo, jako kwitną
w lecie kwiaty.
Zalśnij sama jako zorze, przywróć że
nam skarb nasz isty,
Aby w domu i we zborze istniał język
nasz ojczysty.
Choćby germanizmu wały nakształt
śniegowej zawiei
Naszą mowę zalać chciały, jednak nie
traćmy nadziei.
Jeszcze nie zgasło zarzewie naszej
ukochanej mowy,
Rozwinie się, jak liść na drzewie i da
nam pokarm zdrowy.
Ojców mowo, co pieściła matka mnie w
kołysce tobą,
Słyń nanowo, byś świeciła nam
światłością i ozdobą!

W lepszą przyszłość swego ludu wierzy sędziwy poeta — Michał Kajka.

ADRES KOMITETU REDAKCYJNEGO GŁOSU LITERACKO - NAUKOWEGO; TORUŃ, UL. MICKIEWICZA Nr. 28 m. 4 TELEFON 17-46.

HENRYK JAWOROWSKI.

Interesujący debiut

Jerzy Pietrkiewicz: „Wiersze o dzieciństwie“ Nakładem Domu Książki Polskiej Warszawa 1935.

Pierwszy tom wierszy członka pomorskiej grupy „Wpoprzek“ i byłego czynnego współpracownika „Naszych Prac“, wyróżnia się — jak wskazuje na to tytuł — tematycznym doborem utworów, zaczerpniętych z wspomnień o dzieciństwie.

I chociaż „kraj lat dziecinnych“ tylokrotnie już stawał się źródłem natchnień, chociaż nie było chyba poety, któryby nie lał „łez czystych, łez rzęsistych“ na „dzieciństwo sielskie, anielskie“ temat ten jest wiecznie nowy i wiecznie żywy; w każdym bowiem wypadku mamy do czynienia nie z samem dzieciństwem pojętem abstrakcyjnie, ale z konkretnym przykładem dzieciństwa rozumianego subjektywnie, przeżywanego przez poszczególnego autora, przeżywanego za każdym razem inaczej, a więc za każdym razem innego. Inne bowiem było szerokie i beztroskie dzieciństwo litewskie Mickiewicza, który ze strzelbą na ramieniu świszcząc szedł na pole poprzez cudze miedze i płoty; inne melancholijne i zamyślone, przegwarzone z przyjacielem, dzieciństwo Słowackiego wyśpiewane najpiękniejszym wierszem w „Godzinie Myśli“; inne jeszcze chociażby dzieciństwo Tuwima „kiedy każde piętro było pokładem okrętu“, dzieciństwo pełne tajemniczych rurek i śrubek, urojonych cyganów i mnichów i wędrownego teatru na zaczarowanym strychu.

Dzieciństwo Pietrkiewicza, to dzieciństwo wsi i lasu, dzieciństwo brzęczących pszczołami sadów, zacisznego domku okolonego ogródkiem, wiejskich sąsiedzkich pogawędek, a przedewszystkiem ciepła rodzinnego ogniska.

Nie ma tu nic z szablonu i banalności, nic z sztuczności i pozy, przeciwnie, spotykamy się z niefałszowaną szczerością, z najprawdziwszą treścią autentycznych przeżyć. Autor daje nam w swych wierszach samego siebie.

Pietrkiewicza możemy bez przesady nazwać poetą **codzienności.** Nie potrzebuje szukać poezji w niezawodnych akcesorjach jak księżyc, kwiaty czy chmurki, potrafi ją tchnąć w codzienność najbardziej zdawałoby się szarą. Sprzęty i meble, ściany, podłoga czy sufit, kredens czy zegar, wszystko to nabiera w jego wierszach jakiejś nowej treści i nowego sensu, wszystko to wiąże się i zespala z przebogatym światem dziecięcych wizyj, pozostając na zawsze ich ucieleśnionym symbolem.

Martwe przedmioty **wyrażające różnorodnością nasuwanych skojarzeń najbardziej subtelne przeżycia,** świat szarej codzienności, w której zaczyna się groza i ogrom metafizycznych tęsknot, to poważne osiągnięcie młodego debjutanta. Wszystko w jego wier-

Tydzień w radjo

Rozgłośnie niebieskie

Toczą się nad światem wielkie wypadki dziejowe, które wstrząsają ludzkością, to rozświecając nad narodami radość promienną, jak słońce, to pogrążając je w czarnej żałobie. A otaczająca nas przyroda nie bierze w naszych przeżyciach żadnego udziału. Rzeki płyną zawsze swoim zwykłym nurtem i kwiaty kwitną na łąkach zawsze właściwemi sobie barwami, a ptaki w lesie śpiewają jakby nic się nie stało.

Do rzędu takich, obojętnych na losy nasze sił przyrody, należą również i „rozgłośnie niebieskie", które radjotechnika nazywa poprostu źródłami zakłóceń atmosferycznych.

Wiosna. Rozgłośnie niebieskie rozpoczęły ożywioną działalność. I choćby niewiedzieć jak ważną audycję nadawała któraś z rozgłośni ziemskich, choćby los życia tysięcy zależał od wysłuchania jej — jeżeli tak się złożą warunki atmosferyczne, że muszą powstać straszne trzaski atmosferyczne — to powstaną i jeżeli tak im wypadnie — uniemożliwią wszelki odbiór.

I co tu robić, kiedy nastroimy odbiornik na odległą stację, a w głośniku rozgłośnia niebieska nadaje na wszystkich falach słuchowisko pt. „Atak piechoty na okopy nieprzyjacielskie"? I rzeczywiście: słychać bezładną strzelaninę karabinową, co parę sekund wali salwa całej kompanji, charczą w powietrzu przelatujące pociski armatnie... Bitwa. No i oczywiście w tym ogniu upatrzona audycja zostaje rozdarta na strzępy.

Co w takich razach ma robić radjosłuchacz? Ubrać twarz w przyjemny wyraz i powiedzieć, że jednak program naszej stacji pomorskiej w Toruniu jest najciekawszy i — przestroić odbiornik na falę toruńską.

Warto tu zaznaczyć, że jednym z głównych celów, dla których buduje się wielkie stacje nadawcze, jest właśnie chęć zagłuszenia szmerów atmosferycznych. Ale zdarza się jednak latem (na szczęście rzadko), że trzaski atmosferyczne wdzierają się nawet w audycję bliskich i największych kolosów radjowych, uniemożliwiając odbiór. Co wtedy robić?

Jest jeszcze i na to rada: trzeba mieć odbiornik na wszystkie fale od 16 do 2000 m. i wówczas przechodzimy na fale krótkie, tj. poniżej 80 m. — Napewno znajdziemy ciekawą audycję jeżeli nie z Europy, to z Ameryki Północnej lub Południowej, z Australji, Indyj, Japonji, Afryki Południ. Fale krótkie dotrą do nas z najdalszych zakątków ziemi — czyste, nieskażone, bez żadnych trzasków. Czasem tylko w przerwach audycyj słychać leciutkie skwierczenie lub piski, jak skrzyp pióra po papierze, a jeszcze rzadziej cichy trzask, jakby odgłos łamanych gdzieś wdali gałęzi. Ale to wcale nie przeszkadza w odbiorze. Dźwięki z przed mikrofonu pokrywają wszystko.

A jeżeli ktoś niema takiego odbiornika, ani przystawki krótkofalowej? Wtedy, to najlepiej zamknąć wyłącznik na pół godziny. Po upływie tego czasu burza przejdzie i znów będzie można słuchać, tymczasem zaś, dla zabicia nudy można poplotkować o tych rozgłośniach niebieskich.

Rzeczywiście. jak powstają szmery atmosferyczne, zwane również pasorzytami? Bo latem — to zrozumiałe: strzeli gdzieś piorun — iskra, więc z tej iskry robi się „telegraf iskrowy" — trzask w głośniku; ale w zimie, kiedy niema żadnych piorunów — to jednak pasorzyty atmosferyczne są i nieraz nawet bardzo silne. Skąd się biorą?

Tu trzeba zrobić małe zastrzeżenie: w zimie piorunów niema, ale kiedy u nas zima, to na południowej półkuli jest lato, a zasięg trzasków wywoływanych przez pioruny leci na tysiące kilometrów, więc dolatuje i do nas. Jednakże spośród wszystkich szmerów atmosferycznych, jakie zdoła odebrać odbiornik w ciągu roku, tylko 25 proc. przypada na pasorzyty o zasięgu ponad 8000 km, śród których znaczną większość stanowią trzaski, błyskawic i piorunów. Pozostałe 80 proc. — to pasorzyty wywołane przez zaburzenia atmosferyczne bez zjawisk świetlnych.

Podzielimy wszystkie zakłócenia atmosferyczne na trzy grupy: 1) dalekosiężne, 2) średniosiężne i 3) bliskosiężne.

Do grupy pierwszej, prócz szmerów przypominających trzask łamanego drzewa a pochodzących od błyskawic i piorunów, należą pojedyncze pukania, jakby dalekie wystrzały o pochodzeniu dotąd nieustalonem. Być może nawet, że rodzą się one w wyższych warstwach atmosfery. Wszystkie te pasorzyty słyszane są na falach od 13 do 25.000 m.

Drugą, najliczniejszą, bo stanowiącą 70 proc. wszystkich szmerów, grupą, stanowią w naszym klimacie pasorzyty wywołane ścieraniem się mas powietrza o różnej temperaturze i wilgotności. W Saharze i innych pustyniach tropikalnych towarzyszą one burzom piaskowym. Zasięg tych szmerów wynosi 100 do 1000 km.

Klasyfikując szczegółowiej tę grupę pasorzytów na pierwszem miejscu wymienić należy t. zw. „grindery" — szmery, przypominające do złudzenia kaszel suchotniczy, które słyszymy zawsze na 2—3 dni przed nadejściem mas zimnego powietrza, pędzącego przed sobą powietrze cieplejsze; w miejscu stykania się ze sobą tych ścian tworzą się wielkie chmury o zaokrąglonych kształtach. W różnych warstwach tych chmur powstają duże skupienia elektryczności o różnych znakach, które łącząc się ze sobą tworzą wypływy i „ciche" wyładowania, a te wytwarzają w głośnikach owe „grindery".

Przy nasuwaniu się powietrza tropikalnego słychać skwierczenia i suche, krótkie klaskania (clicks).

Wspomniane wyżej szmery, towarzyszące tropikalnym burzom piaskowym, mają charakter terkotania karabinów maszyn

Trzecią, najmniejszą grupą pasorzytów atmosferycznych stanowią szmery podobne do zgniatania papieru lub skrzypienia pióra po papierze. Są one pochodzenia lokalnego i sięgają od paru metrów do 100 km, a długości ich fal są krótkie. Wywołuje je ścieranie się ze sobą mas powietrza o różnej temperaturze i tworzenie się w powietrzu kropelek pary (mgły). Prof. Lugeon, dyr. P. I. M. w Warszawie, znakomity badacz wyładowań atmosferycznych, wytwarzał te szmery sztucznie, otwierając drzwi pomiędzy dwoma pokojami z których jeden miał temperaturę 70 st. C. i był nasycony parą wodną a drugi — zwykłą, pokojową 15 st. C.

Do badania trzasków atmosferycznych służą specjalne, samopiszące aparaty radjowe syst. prof. Lugeona, t. zw. „atmoradjografy", które automatycznie rejestrują ilość odbieranych pasorzytów. Otrzymane tą drogą jednoczesne wykresy z różnych miejscowości, skrupulatnie porównuje się ze sobą i z porównań tych wyciąga wnioski, prowadzące do określenia pochodzenia i natury poszczególnych szmerów. Do tegoż celu, prócz atmoradjografów, są używane jeszcze oscylografy, które pozwolą przedstawić graficznie przebieg każdego szmeru jako szeregu drgań elektrycznych rzędu stutysięcznych i miljonowych części sekundy. **J. O.**

Listy do wszystkich słuchaczy radja

Dyrekcja Polskiego Radja wystosowała do wszystkich radjoabonentów w Polsce, do każdego oddzielnie zaadresowany list, w którym zawiadamia o zmianach, jakie zostały poczynione w programie na miesiące letnie.

Zmiany te są poważne.

Cały program letni, który się rozpoczyna z dniem 9 czerwca rb. utrzymany jest z wyjątkiem trwającego od 23 czerwca rb. okresu ŻŻałoby Narodowej — w charakterze pogodnym.

Opracowano taki dobór audycyj, które najżywiej odpowiadają zainteresowaniu słuchaczów w okresie ich wakacyjnego wypoczynku.

Najbardziej zasadniczem posunięciem jest znaczne rozszerzenie audycyj muzycznych. Nadawane będą opery obce i polskie, festivale muzyczne z Salzburga i Bayreuth, koncerty, poświęcone twórczości Bacha i Haendla, a przedewszystkiem liczny poczet pieśni ludowych polskich w ich nieprzebranem bogactwie regjonalnem. Niewątpliwym przyjęte będą aplauzem umyślne koncerty muzyki lekkiej dla uzdrowisk i letnisk oraz **koncerty polskiej Marynarki Wojennej z Gdyni.**

Dyrekcja Programowa szczególny położyła nacisk na opracowywanie transmisyj i reportaży ze wszystkich zapowiedzianych na lato uroczystości i obchodów. Każdy więc, kto latem posiadać będzie radjo u siebie w domu, łatwo będzie mógł być bezpośrednim ich uczestnikiem.

To wszystko jednak jeszcze nie wyczerpuje zgłoszonych na sezon letni atrakcyj. Jedną bowiem z największych i może najmilszych niespodzianek dla naszych radjosłuchaczów będzie ich nieustanna za pośrednictwem mikrofonu wędrówka po Polsce. Z każdego piękniejszego zakątka ziemi naszej nadawane będą raz po raz audycje opisowe, które umożliwią każdemu bliższe poznanie całego kraju.

* * *

Jakby w nagrodę za pilne słuchanie tych interesujących i pięknych audycyj, Dyrekcja Polskiego Radja przeznacza dla wszystkich, których nazwiska zarejestrowane będą w kartotekach abonamentowych za czas miesięcy letnich, tj. w czerwcu, lipcu i sierpniu — wspaniałe, luksusowo opracowane wydawnictwo albumowe, które będzie trwałą pamiątką przypadającego na rok bieżący dziesięciolecia Polskiego Radja. Jedynie za zwrotem kosztów opakowania i przesyłki pocztowej — co razem wynosi tylko 50 groszy — każdy uprawniony otrzyma zupełnie bezpłatnie wydawnictwo, zawierające bogato zilustrowany przegląd całej dotychczasowej działalności Polskiego Radja.

* * *

Państwowe przedsiębiorstwo Polska Poczta, Telegraf i Telefon rozesłało przy adresowanym do wszystkich radjoabonentów liście Polskiego Radja pocztówki z wymienionemi na nich pytaniami konkursowemi.

Celem tych pytań jest zwrócenie uwagi na właściwe stosowanie przepisów pocztowych. Wdrażanie szerokich kół obywateli Państwa do ścisłego przestrzegania ustalonych przepisów pocztowych, ma ogromne znaczenie wychowawcze. Usprawnienie adresowania korespondencji, dziś wciąż tak bezplanowe i chaotyczne, przyczyni się w niemałej mierze do szybkiego i dokładnego obsłużenia interesantów, co przecież leży w interesie każdego obywatela.

Za nadesłanie do dnia 1 sierpnia r. b. trafnych odpowiedzi na pytanie, wymienione na rozesłanej pocztówce, zostaną przyznane nagrody następujące: 1 aparat radjowy Państwowych Zakładów Tele i Radjotechnicznych — „Olimpic". 2 aparaty „Binofon". 10 aparatów „Detefon". 15 aparatów „Echo" 3 głośniki „Amplifon". 5 bezpłatnych kwartalnych prenumerat „Anteny" i „Fali", oraz **z wydawnictw Polskiego Radja: 20 egzemplarzy „Myśli Wybranych". 100 egzemplarzy „Przewodnika Radjowego". 100 egzemplarzy „A. B. C. Radjosłuchacza".**

Lista nagrodzonych radjoabonentów będzie ogłoszona w tygodniku „Antena" oraz podana do powszechnej wiadomości przez **radjo.**

„W księstwie biskupa-poety — na Warmji"

Dnia 2 czerwca o godz. 19,45, w dziale feljetonów pod nazwą „Podróżujmy" pan Jan Grabowski wygłosi feljeton p. t.: „W księstwie biskupa-poety, na Warmji". Na wschód od Wisły — poza kordonem granicznym, od morza aż prawie poza Olsztyn rozciąga się — jak wiemy — dzielnica, stanowiąca niegdyś część składową Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, z którą złączona była przez unję personalną: książę-biskup, nietylko sprawujący w tej dzielnicy, mianowicie na Warmji, władzę duchowną, ale będący jej suwerenem, był jednocześnie senatorem Rzeczypospolitej. Jednym z książąt — biskupów Warmji, ostatnim, był znakomity poeta, Krasicki, o czem mówi nagłówek feljetonu. Warmja dzisiejsza, na południe gęsto zaludniona przez ludność polską, silnie zróżniczkowaną społecznie, (zachowała się tam bowiem jeszcze większa własność ziemska w rękach polskich), posiada swoiste oblicze. Ludność polską Warmji cechują pewne odrębności folklorystyczne, odmienna gwara i charakterystyczny obyczaj. Pieśni ludowe, których drobne przykłady zostaną zawarte w feljetonie, posiadają również pewne odmienne cechy pomimo, iż teksty naogół są zgodne z tekstami pieśni ludowych, śpiewanych w innych dzielnicach Polski.

W porcie rybackim w Gdyni

Ciekawy i charakterystyczny dla folkloru polskiego reportaż nada radjostacja warszawska w dniu 2 czerwca o godz. 14,35. Będzie to reportaż z portu rybackiego w Gdyni, który zobrazuje słuchaczom życie i obyczaje Kaszubów. Z rozmowy ze starym rybakiem z nad polskiego Bałtyku, dowiedzą się słuchacze o ciężkim trudzie połowów, zarzucania sieci, podróżach kutrów rybackich i t. p. Reportaż ten przeprowadzą znani literaci Janusz Stępowski i Bohdan Pawłowicz.

---

szach współwznieca i współwyraża żal za niedokończonem dzieciństwem.

To właśnie **niedokończenie, to niewyżycie się pełne** dzieciństwa, przerywanego brutalnie śmiercią rodziców, których cieniom składa hołd w pięknych wierszach („O moim Ojcu" i „O mojej Matce") stało się prawdopodobnie powodem tych wszystkich wierszy, które przez wyzwolenie niewyżytego kompleksu mają przynieść ulgę i ukojenie:

Wyrósł synek, ukochany synek
smutkom swoim, bólom na pociechę
by wieczorem — kiedyś — oczy matczyne
na wiersz cichy, najprostszy przeszlochać.
(str. 62)

Pod względem ściśle formalnym wiersze Pietrkiewicza stoją na przecięciu wpływów Skamandra i Awangardy, nie brak im jednak momentów oryginalnych. Piękna i metafizyka, plastyczna obrazowość, oraz duże zdolności narracyjne to zalety których nie można pominąć milczeniem. Największe zastrzeżenie pod względem formy budzi cykl pierwszy („O mojem dzieciństwie"); rozwlekłość, (żeby nie powiedzieć gadulstwo) oraz częste prozaizmy (poeta powinien **wyrażać,** a nie **opisywać)** psują niezwykle miłe i szczere wiersze, wywołujące u każdego wzruszenie. Przydałoby się więcej kondensacji („Sztuka pisania wierszy jest sztuką skreślania" powiedział Juljan Przybos).

Bardzo dobry natomiast jest pod względem formalnym cykl „Lata". Sądzimy, że w tym właśnie kierunku większej oszczędności słów, pójdzie w przyszłości technika pisarska Pietrkiewicza.

Reasumując należy stwierdzić, że pierwszy tom wierszy młodego „wpoprzekowca" jest zupełnie udany.

Mamy nadzieję, że w następnych publikacjach wyzbędzie się on dotychczasowych błędów, nie zatracając przytem swych zdobyczy, lecz powiększając je wydatnie. Oczekujemy zapowiedzianego poematu „Prowincja".

Na ziemiach Pomorza

Do
Redakcji „Dnia Pomorskiego"
w Toruniu.

Na podstawie 11 artykułu ustawy prasowej, proszę o zamieszczenie w związku z artykułem pod tytułem „Głodujący „bohaterzy" w numerze 124 z dnia 28 maja 1935, poniższego sprostowania, zgodnie z ustawą prasową, w najbliższym numerze „Dnia Pomorskiego" na tem samem miejscu i temi samemi czcionkami:

Nieprawdą jest, jakobym ja Michał Jankowiak karany był za kradzież.

Prawdą natomiast jest, że nigdy za kradzież karany nie byłem.

Michał Jankowiak,
Toruń, ul. Bydgoska 82.

Z żałobnej karty

Sp. Józef Goga

W Grudziądzu zmarł dnia 29 maja br. kupiec - Pomorzanin młodszej generacji śp. Józef Goga.

Urodził się w roku 1890 w Świeciu na Pomorzu. Po ukończeniu szkół średnich, poświęcił się karjerze kupieckiej i wstąpił do znanej fabryki wódek A. Ruchniewicz, a następnie dokształcał się zagranicą. Rychło stanął do pracy społecznej i już przed wojną . pracował w Towarzystwie Młodzieży Kupieckiej i innych organizacjach w Grudziądzu. Wojnę światową przebył niemal całą w walkach frontowych, a natychmiast po ich ukończeniu wraca do Grudziądza i staje do czynnej akcji niepodległościowej, formując wraz z dr. Krenckim z Komisarjatu w Gdańsku pierwsze na Pomorzu kadry wojska polskiego. Przez zakonspirowanych zaufanych swych skupuje od Niemców materjał wojenny, i wywozi go potajemnie na wolne już tereny kraju. Po oswobodzeniu Pomorza, wyrusza na czele sformułowanych przez siebie 4 bataljonów na wojnę bolszewicką, przebywa całą kampanję w zespole 71 p. p. i 18 dywizji ostatnio jako zastępca dowódcy pułku na froncie. Za odwagę i wzorową służbę otrzymuje cały szereg zasłużonych odznaczeń: order Virtuti Militari, Krzyż Walecznych i inne. Po ukończeniu wojny żegna się z ciężkiem sercem z ukochaną armją i wraca do szarej codziennej pracy, przejmując kierownictwo fabryki Ruchniewicza w Grudziądzu. Wrodzone zamiłowanie do pracy społecznej, każe Mu stanąć na czele pierwszych kadr armji rezerwowej, tworzy więc Związek Powstańców i Wojaków, którego był naprzód komendantem, później prezesem na terenie D. O. K. 8.

Postrzelenie dwóch zbiegów z zakładu wychowawczego

Dn. 28 ub. m. w południe na stację kolejową w Olpuchu pow. kościerski przybyło dwóch nieznanych osobników, których urzędnicy kolejowi podejrzewali o dokonanie napadów rabunkowych w powiecie cnojnickim.

Osobnicy ci spostrzegłszy, iż są przez kolejarzy obserwowani, zbiegli do lasu. Wówczas dyżurny ruchu Muchowski zarządził pościg i przy pomocy 4 innych kolejarzy, udał się za nimi do lasu, gdzie wezwał ich do zatrzymania się. **Gdy uciekający nie stanęli, kolejarz Józef Lampczyk oddał strzał z fuzji,** który ranił obu zbiegów.

Po doraźnem zabezpieczeniu ran odstawiono ich na Posterunek P. P. w Kościerzynie, gdzie stwierdzono ich nazwiska. Są to Zygmunt Arentowicz lat 18 i Ruhnau Jan lat 19, obaj zbiegli wychowankowie Zakładu Wychowawczego w Wejherowie. Arentowicza odstawiono do Zakładu, Ruhnan natomiast przewieziony został d miejscowego szpitala. Stan jego poważny.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 31 maja o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,91) —2,80; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,26) 1,30; w Przemyślu (San) (—1,94) —1,94; w Zawichoście (1,68) 1,54; w Warszawie (1.87) 2,10; w Wyszkowie (Bug) (0.75) 0,73; w Pułtusku (Narew) (1,18) 1,14; w Płocku (1,56) 1,54; **w Toruniu (1,79) 1,77; w Fordonie (1,80) 1,82; w Chełmnie (1,58) 1,60; w Grudziądzu (1,87) 1,89; w Korzeniewie (2,04) 2,04; w Piekle (1,28) 1,28 w Tczewie (1,37) 1,38; w Einlage (2,22) 2,26; w Schiewenhorst (2,34) 2,46.**

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 30 maja 15,5 st. C. a w dniu 31 maja 15,4 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła 30 maja o godz. 7-mej rano 16 st. C., a w dniu 31 maja o tej samej godzinie 17 st. C.

Kierunek wiatru: północno - zachodni.

Budujemy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego

Wzruszający objaw

Otrzymaliśmy wczoraj niewprawną dziecięcą dłonią napisany list, który dosłownie poniżej przytaczamy, nic z niego nie ujmując, ani dodając:

Dzieci II kl. b. proszą łaskawie o umieszczenie w gazecie. W dowód jak dziatwa polska ukochała śp. Marszałka naszego „Dziadka", my dzieci klasy IIb Szkoły Powszechnej Nr. 8 w Toruniu składamy na muzeum im. Marszałka Piłsudskiego 9,37 zł. Zapewniamy Szanowną Redakcję, że postaramy się jeszcze do końca roku zebrać kilka złotych na ten cel.

Pozostają dzieci II kl. b. Szk. Powsz. Nr. 8.

CHEŁMNO DAJE 7.000 ZŁ NA MUZEUM I TWORZY DWA STAŁE STYPENDJA IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Rada Powiatowa pow. chełmińskiego zatwierdziła w dniu 31 maja uchwałę Wydziału Powiatowego o przeznaczeniu **3000 zł na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej.**

Komunalna Kasa Oszczędności pow. chełmińskiego uchwaliła na ten sam cel kwotę **3000 złotych.**

Rada Miejska m. Chełmna uchwaliła na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej kwotę **1000 złotych.**

* * *

Rada Powiatowa pow. chełmińskiego na posiedzeniu w dniu 31 maja uchwaliła ufundować dwa stałe stypendja im. Marszałka Piłsudskiego po 600 zł dla akademików.

CUKROWNIA W CHEŁMŻY

Zarząd Spółki Akcyjnej Cukrowni w Chełmży przeznaczył na uczczenie pamięci śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego 20.000 zł.

Z sumy tej na budowę gmachu Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Józefa Piłsudskiego w Toruniu zł. 7,000.

Z pozostałych 13 tysięcy na pomnik śp. Marszałka w Warszawie zł 10.000; **na Dom Żołnierza** im. śp. Marszałka **w Poznaniu zł** 2.000 i na Kopiec Józefa Piłsudskiego **w Krakowie** zł 1,000.

MIASTO CHEŁMŻA

Zarząd Miejski i Rada Miejska w Chełmży uchwaliła złożyć 500 złotych na budowę Muzeum im. śp. Marszałka Piłsudskiego w Toruniu.

WYKAZ SUM WPŁACONYCH W POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ K. K. O. NA KONTO KOMITETU BUDOWY MUZEUM

W ciągu wczorajszego dnia na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu (ul. Mostowa 11 — gmach Starostwa) złożyli:

Stow. Rodziny Urzędniczej, Zarząd Ziemi Pomorskiej w miejscu zł. 250.

Towarzystwa Jeżewa i Laskowic, powiat Świecie przez p. B. Nogę, kierownika szkoły w Jeżewie zł 48.04.

Szambelan Szychowski z Grudziądza złotych 20.

Zarząd i Rada gminna gm. Więcbork — wieś powiat Sępolno zł. 18.50.

Hieronim Merdas w Toruniu zł 20.

Związek Towarzystw Restauratorów i Właścicieli Hoteli i Kawiarń na Pomorzu z siedzibą w Toruniu zł 200.

Razem zł. 556.54.

Stan z dnia 29 maja zł 23.404 gr. 53.

Stan na dzień 31 maja zł 23.961 gr. 07.

WYKAZ SUM WPŁACONYCH W K. K. O. POW. TORUŃSKIEGO NA KONTO „FUNDUSZ NA BUDOWĘ MUZEUM ZIEMI POMORSKIEJ IM. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO"

W ciągu dnia 31 maja br. do Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu toruńskiego (gmach Starostwa, plac Teatralny) wpłynęły na konto Funduszu na Budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłskiego następujące kwoty:

P. Puzyna, majętność Gronowo **zł. 40.**

Ks. kanonik Kozłowski zł 20.

Razem zł. 60.

Stan z dnia 28 maja zł 7.766,45.

Stan na dzień 31 maja zł 7.826,45.

N. B. Informację z dnia 28 maja br. **należy** sprostować o tyle, że kwota zł 43,05 **wpłacona została przez dzieci Pomorskiego Tow. Szkoły Powszechnej w Toruniu, a nie przez Towarzystwo** Szkoły Powszechnej w Toruniu, jak mylnie nam zakomunikowano.

Z KURKOWEGO BRACTWA STRZELECKIEGO W TORUNIU

Dnia 28 maja 1935 r. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Toruniu, które zagaił prezes p. radca Franciszek Wiencek wzywając do uczczenia pamięci Wielkiego Budowniczego Polski śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego, poczem odczytał przemowę Pana Prezydenta Rzplitej, wygłoszoną przed katedrą krakowską i zarządził 3 minutowe milczenie.

Następnie uchwalono wpłacić kwotę 200 zł na Muzeum Pomorskie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na zakończenie zebrania prezes zawiadomił, że strzelanie o odznakę strzelecką „10 strzałów ku chwale Ojczyzny" odbędzie się w niedzielę 2 czerwca 1935 r. o godzinie 9 rano na strzelnicy Zieleniec.

Za Kurkowe Bractwo Strzeleckie
(—) Czachla, sekretarz.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża

1. — 16. 6. 1935

„Nie sądźcie jednak, że łatwiejsza robota, — łatwiejsza, bo dokonywana na rozkaz — jest trwałą, gdy ta cięższa — gdzie rozkaz nie sięga i służba nie wiąże nie jest dokonaną".

Józef Piłsudski
(Z przemówienia w Krakowie dn. 19. 10. 1919 roku).

Doroczny swój **„Tydzień"** Polski Czerwony Krzyż w dniach żałoby narodowej organizuje pod hasłem zespolenia jaknajszerszych sił społecznych dla spełnienia doniosłych swych zadań.

Zadania te mające na celu niesienie pomocy cierpiącym, wymagają ciągłych, wytrwałych wysiłków, aby sprostać potrzebom życia codziennego i być gotowym do odpowiedzialnej służby na każde wezwanie Ojczyzny.

Nieustającym trudem swego życia zgasły Wódz Narodu wskazał nam drogę do osiągania wielkich celów, jest nią: bezinteresowna służba, wytężona praca i wiara, którą każdy ze siebie przedewszystkiem winien wykrzesać.

Ludzie dobrej woli, pragnący współdziałać w pracach **Polskiego Czerwonego Krzyża** — choć w tej pracy ich „rozkaz nie sięga i służba nie wiąże" — niech zapoznają się z nią bliżej, niech poprą ją czynnie pracą lub ofiarą, niech zwiększą szeregi członków Polskiego Czerwonego Krzyża!

Polski Czerwony Krzyż.

Nawet środek nasenny nie zapewnił im spokojnej „roboty"

Zuchwała kradzież w Gąsawie pod Żninem

Nieznani dotychczas sprawcy dokonali niezwykle **zuchwałej kradzieży w Gąsawie pod Żninem.** Onegdajszej nocy, gdy rodzina Łuczaków pogrążona była we śnie — jacyś włamywacze wydusili szybę w oknie kuchennem, poczem dostawszy się pod drzwi sypialni **rozpylili przez uchylone drzwi proszek nasenny.** Przypuszczając, iż zabieg ten umożliwi im swobodną „robotę" — włamywacze po odczekaniu przepisowego okresu przewidzianego na odurzenie poczęli ze swobodą krzątać się po mieszkaniu. Nie śpiesząc się zbytnio złodzieje spakowali wszystkie cenniejsze przedmioty, garderobę itp., poczem zamierzając widocznie także cięższe meble doczepić do tobołów, zawierających łup — narobili tyle hałasu, iż Łuczakowa przebudziła się, wszczynając alarm. Na niespodziewany krzyk kobiety złodzieje rzucili się w popłochu do ucieczki, nie zapominając jednak wynieść z sobą lżejszych tobołków. Jednego ze sprawców zdołała Łuczakowa rozpoznać.

Powiadomiona natychmiast o zuchwałem włamaniu policja wszczęła poszukiwania, kierując się śladami złodziejów, którzy uszli w kierunku leśnictwa Łysińca. Władze policyjne są już na tropie szajki złodziejskiej.

Kolonje letnie dla dzieci pomorskich

Okręg pomorski Polskiego Związku Zachodniego wysyła w ciągu lipca i sierpnia około 300 dzieci z województwa pomorskiego na kolonje letnie, położone na terenach innych województw.

Kolonje będą zupełnie bezpłatne, gdyż Polski Związek Zachodni pokrywa koszty utrzymania i przejazdu koleją. Pierwszeństwo będą miały niezamożne dzieci z powiatów kaszubskich i pow. sępoleńskiego.

Ważny od 15 maja 1935 r. **Wyciąć i zachować!**

Rozkład jazdy kolejowej

Odjazd z Torunia:

Kierunek													
Warszawa (Kutno—Łódź)	Dworzec Przedmieście	0^{36}	3^{49} †	6^{20}	7^{55}	**9^{49}**	10^{58}	**13^{32}**	13^{45}	15^{20}	17^{54}	**19^{06}**	19^{16}
	z miasta	23^{58}	3^{38}	6^{08}	7^{39} do Aleks.	9^{41} Mt. Ekspr. z dn. ogł.	10^{44}	13^{19} 16/VI-1/IX	13^{19} Kurs. w dni szkol. od 2/VI-29/IX	15^{09} †	17^{42} do Aleks.	18^{28}	18^{23} †
Poznań (Inowrocław—Gniezno)	Dworzec Przedmieście	**0^{26}** *	7^{01}	10^{05}	**12^{01}** *	14^{20}	16^{38} *	19^{00} §	22^{08}				
	z miasta	0^{09}	6^{50}	9^{29}	11^{47}	13^{57}	16^{28} Inowrocł.	18^{23}	21^{55} ▽				
Bydgoszcz	Dworzec Przedmieście	2^{28}	6^{30}	**9^{40}**	**9^{55}** *	11^{29}	**12^{21}**	13^{33}	15^{24} *	16^{19}	18^{35}	**19^{00}**	21^{29}	22^{45}
	z miasta	2^{17}	6^{08}	9^{29} Mt. Ekspr z dn. ogł.	9^{41}	11^{18}	12^{07} 15/VI-31VIII	13^{19}	15^{09}	16^{05}	18^{23}	18^{23}	21^{09}	22^{25}

Kierunek								
Grudziądz	Toruń-Przedm.	5^{15}	9^{10}	13^{40}	15^{16} Do Chełmży w dni robocze	17^{03}	19^{08}	22^{46}
	Toruń-Miasto	5^{23}	9^{17}	13^{48}	15^{21}	17^{10}	19^{16}	22^{53}
	Toruń-Mokre	5^{30}	9^{24}	13^{55}	15^{27}	17^{16}	19^{23}	22^{59}
Jabłonowo	Toruń-Przedm.	**4^{34}**	5^{25}	10^{13}	14^{05}	15^{16} Do Kowalewa w dni robocze	**16^{53}**	19^{18}	**22^{11}**
	Toruń-Miasto	**4^{41}**	5^{33}	10^{20}	14^{12}	15^{21}	**17^{00}**	19^{26}	**22^{18}**
	Toruń-Mokre		5^{40}	10^{26}	14^{18}	15^{30}		19^{33}	

● **Unisław**

Toruń-Przedm.	3^{50}	14^{05}
Toruń-Miasto	3^{57}	14^{12}
Toruń-Mokre	4^{05}	14^{30}
Toruń-Północ	4^{20}	14^{41}

● **Lubicz**

Toruń-Przedm.	3^{50}	14^{05}
Toruń-Miasto	3^{57}	14^{12}
Toruń-Mokre	4^{40}	14^{31}

● **Czarnowo**

13^{33}	Toruń-Przedm.
13^{40}	Toruń-Miasto
13^{50}	Toruń-Mokre
14^{09}	Toruń-Północ
14^{17}	Toruń-Zachód.

Przyjazd do Torunia:

Kierunek													
Warszawa (Łódź—Kutno)	Dworzec Przedmieście	2^{18} †	6^{16}	7^{33}	8^{50}	**9^{39}**	11^{22} †	**12^{18}**	14^{49}	16^{13}	18^{22}	**18^{56}**	21^{25} †
	Toruń - Miasto	2^{33}	6^{27}	7^{51} z Ciechocin.	9^{16} z Kutna	10^{19} Mt. Ekspr. z dn. ogł.	11^{36}	12^{27} 15/VI-31VIII	15^{20} zAleks. kurs dni szkol. od 2/6. do 29/9. w niedziele	16^{44}	19^{14} z Ciechocin.	19^{14}	21^{36}
Poznań (Gniezno—Inowrocław)	Dworzec Przedmieście	0^{19}	**4^{26}** *	7^{46} *	10^{53}	14^{55}	**16^{45}**	18^{44} §	22^{34}				
	Toruń - Miasto	0^{33} z Inowrocł.	4^{40}	8^{00}	11^{05}	15^{20}	16^{59}	19^{14}	22^{52}				
Bydgoszcz	Dworzec Przedmieście	0^{22}	3^{41}	7^{44} *	9^{02}	**9^{48}**	10^{38}	**13^{28}**	15^{12}	16^{33}	18^{56}	**19^{03}**	**22^{03}** *
	Toruń - Miasto	0^{33}	3^{58}	7^{51}	9^{16}	10^{19} Mt. Ekspr. z dn. ogł.	11^{05}	13^{39} 16/VI-1/IX	15^{20}	16^{44}	19^{14}	19^{14}	22^{17}

Kierunek								
Grudziądz	Toruń-Mokre	6^{42}	7^{33} z Chełmży w dni robocze	8^{55}	15^{59}	18^{15}	21^{02}	23^{52}
	Toruń-Miasto	6^{48}	7^{38}	9^{01}	16^{04}	18^{22}	21^{07}	23^{57}
	Toruń. Przedm.	6^{56}	7^{43}	9^{08}	16^{11}	18^{29}	21^{15}	0^{04}
Jabłonowo	Toruń-Mokre		7^{23}		10^{37}		17^{25}	22^{18}
	Toruń-Miasto	**0^{08}**	7^{29}	**9^{40}**	10^{43}	**11^{46}**	17^{40}	22^{24}
	Toruń-Przedm.	**0^{15}**	7^{37}	**9^{47}**	10^{50}	**11^{53}**	17^{48}	22^{31}

● **Unisław**

Toruń-Północ	7^{01}	19^{50}
Toruń-Mokre	7^{13}	20^{07}
Toruń-Miasto	7^{29}	21^{09}
Toruń-Przedm.	7^{37}	21^{15}

● **Lubicz**

Toruń-Mokre	7^{19}	17^{55}
Toruń-Miasto	7^{29}	18^{22}
Toruń-Przedm.	7^{37}	18^{29}

● **Czarnowo**

Toruń-Zachód.	7^{29}
Toruń-Północ.	7^{36}
Toruń-Mokre	7^{52}
Toruń-Miasto	9^{01}
Toruń-Przedm.	9^{08}

Objaśnienia ● Wszystkie pociągi Unisław, Lubicz, Czarnowo przesiadka Toruń-Mokre.
* Przy pociągach w kierunku **Bydgoszcz** i **Poznań** bez przesiadki na Dw, przedm. Wszystkie inne pociągi w kierunku **Warszawa, Poznań** i **Bydgoszcz** z przesiadką na Dw. przedm.
§ Oznacza przesiadkę w Inowrocławiu w kierunku **Poznań.**
▽ Oznacza **z Poznania** do Inowrocławia pociąg pośpieszny.
† w kierunku **Warszawy** przesiadka **w Kutnie.**

Ruch podmiejski:

Gruby druk oznacza pociąg pospieszny.

Stacje:		Mt.	Mt.	Mt.	Do Grudz.	Do Jabłon	Mt.	Z Bydg.	Z Inowr.	Do Grudz.	Do Jabłon.	Mt.	Mt.	Mt.	Mt.	Do Grudz.	Do Jabłon.	Do Chełmży	Mt.	Do Grudz.	Do Jabłon.	Do Grudz.	Mt.	Do Grudz.
Toruń-Przedm. ↓	odjazd	0^{27}	2^{27}	3^{50}	5^{15}	5^{25}	6^{21}	7^{45}	7^{54}	9^{10}	10^{13}	10^{59}	11^{30}	12^{21} 15/6-31/8	13^{33}	13^{40}	14^{05}	15^{16}	16^{38}	17^{03}	19^{08}	19^{18}	21^{30}	22^{46}
Toruń-Miasto	przyjazd	0^{33}	2^{33}	3^{56}	5^{21}	5^{31}	6^{27}	7^{51}	8^{00}	9^{16}	10^{19}	11^{05}	11^{36}	12^{27}	13^{39}	13^{46}	14^{11}	15^{20}	16^{44}	17^{09}	19^{14}	19^{24}	21^{36}	22^{52}
Toruń-Mokre	przyjazd	0^{39}	2^{39}	4^{02}	5^{28}	5^{38}	6^{33}	7^{57}	8^{06}	9^{22}	10^{25}	11^{11}	11^{42}	12^{33}	13^{45}	13^{53}	14^{17}	15^{26}	16^{50}	17^{15}	19^{21}	19^{31}	21^{42}	22^{58}

Stacje:		Mt.	Mt.	Mt.	Z Grudz.	Z Jabłon.	Z Chełmży	Z Grudz.	Mt.	Z Jabłon.	Mt.	Mt.	Mt.	Mt	Do Bydg.	Z Grudz.	Do Inowr.	Z Jabłon	Z Grudz.	Z Grudz.	Mt.	Z Jabłon.	Z Grudz.
Toruń Mokre ↓	odjazd	2^{10}	3^{31}	6^{02}	6^{44}	7^{25}	7^{34}	8^{57}	9^{22}	10^{39}	11^{13}	12^{00} 15/5-31/8	13^{12}	13^{50}	15^{03}	16^{00}	16^{23}	17^{35}	18^{18}	21^{08}	21^{48}	22^{20}	23^{53}
Toruń Miasto	odjazd	2^{17}	3^{38}	6^{08}	6^{50}	7^{31}	7^{39}	9^{02}	9^{29}	10^{44}	11^{18}	12^{07}	13^{19}	13^{57}	15^{09}	16^{05}	16^{28}	17^{42}	18^{23}	21^{09}	21^{55}	22^{25}	23^{58}
Toruń Przedm.	przyjazd	2^{23}	3^{44}	6^{14}	6^{56}	7^{37}	7^{43}	9^{08}	9^{35}	10^{50}	11^{24}	12^{13}	13^{25}	14^{03}	15^{15}	16^{11}	16^{34}	17^{48}	18^{29}	21^{15}	22^{01}	22^{31}	0^{04}

Dzień w Toruniu

sobota 1 czerwca

Kalendarzyk rzym.-kat.
Sobota: Jakóba — Niedziela: Erazma m.

DYŻUR APTEK.

Dziś i jutro dyżurują w śródmieściu: Apteka pod Orłem, Rynek Staromiejski; na Bydgoskiem Przedmieściu: Apteka św. Anny ul. Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

— **W sobotę** o godz. 20 — „Towariszcz“.

— **W niedzielę** o godz. 12 — popisy tańców rytmicznych uczenic Butuzowej.

— **W niedzielę** o godz. 20 — „Gwiazda filmu“.

REPERTUAR KIN:

MARS: „Tygrys morderca“ (premjera).
LIRA: „Noc na transatlantyku“.
ŚWIATOWID: „Ostatnia serenada“.
ARJA: „Tajemnica małej Shirley“ i „Zemsta pana X“.
CORSO: „Barourd“ i „Kohn i Keely“.

WYSTAWY.

— **W niedzielę** o godz. 11 w Domu Miejskim przy ul. Chełmińskiej 16 — otwarcie Wystawy Misyjnej.

Z miasta

— **Zamiast wieńca na trumnę śp. nacz. Celichowskiego.** Zarząd Korporacji Kupców Chrześcijańskich w Toruniu uchwalił zamiast wieńca na trumnę śp. inż. Stanisława Celichowskiego złożyć 25 zł. na budowę gmachu Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

— **Dyrekcja Państwowego Gimnazjum im. M. Kopernika w Toruniu** ogłasza, że staraniem Opieki Rodzicielskiej zostanie zorganizowana kolonja letnia dla młodzieży we wsi Świecie, pow. brodnicki, st. kol. Jajkowo. Kolonja mieścić się będzie we dworze. Utrzymanie dobre. Opieka wychowawców i rodzicielska zapewniona. Pobyt 4-ro tygodniowy z przejazdami kolejowemi wyniesie 53 zł.

Zgłoszenia i informacje w Dyrekcji gimnazjum codziennie od godz. 12 do 13. Ostateczny termin zgłoszeń 10 czerwca. Wyjazd nastąpi z początkiem lipca. 4939

— **Egzamin wstępny do pierwszej klasy Państw. Gimnazjum żeńskiego** przy Państw. Sem. Naucz. Żeńskiem w Toruniu odbędzie się dnia 17 czerwca o godz. 8 rano. Kandydatki muszą posiadać świadectwo roczne z 6 klas szkoły powsz., metrykę urodzenia, szczepienia ospy, załączyć podanie oraz wpłacić zł. 10 za egzamin na konto PKO. Nr. 214.270. **Dyrektorka sem.** 4936

— **Polski kwartet p. Ireny Dubiskiej.** We wtorek 11 czerwca br. o godz. 20 staraniem Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego odbędzie się w auli Gimnazjum Męskiego im. M. Kopernika koncert. Udział biorą pp. Irena Dubiska (1 skrzypce), Tadeusz Ochlewski (2 skrzypce), Mieczysław Szaleski (altówka), Zofja Adamska (wiolonczela).

W programie kwartet Beethovena es-dur op. 74. Utwory skrzypcowe solowe, oraz kwintet Juljusza Zarębskiego op. 34 z fortepianem, partje fortepianu wykona p. Janina Wysocka - Ochlewska.

Połowę czystego zysku przeznacza się na **fundusz budowy Muzeum im. Marszałka Piłsudskiego.** Bilety w cenie od 50 groszy do 3 złotych są do nabycia w Tow. Krajoznawczem Stary Rynek. 4938

— **Uwaga Lokatorzy!** Plenarne zebranie odbędzie się dnia 3 czerwca br. o godz. 19 w lokalu p. Pawlikowskiego przy ul. Chełmińskiej. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd. 4947

— **Wpisy na wyższy kurs abiturjencko-handlowy** dla absolw.: gimnazjów, seminarjów i wydziałowej: Szkoła pr. przyspos. kupiec., kurs handlowy, buchalteryjny i specjalne dla absolw. 7 kl. szkoły powszechnej. Toruń, Małe Garbary 5 II, III. 4945

— **Odczyt dr. Rymkiewicza nie odbędzie się.** Zapowiedziany na niedzielę 2 czerwca, godz. 13 w programie Tygodnia PCK. odczyt p. dr. Rymkiewicza, z przyczyn od Komitetu Tygodnia niezależnych, nie odbędzie się. Późniejszy termin odczytu zostanie ogłoszony.

— **Eliminacyjne zawody lekkoatletyczne** do reprezentacji Torunia na spotkania z Bydgoszczą i Grudziądzem odbędą się w niedzielę, 2 czerwca, o godz. 14 na boisku miejskiem. Wstęp wolny.

— **Zapisy do pryw. szkoły im. św. Teresy** dr. Z. Szczepkowskiej (Kościuszki 4) codziennie od godz. 12 do 13. Wysoki poziom nauki, kierunek wychowawczy, higjeniczne urządzenie szkoły zapewniają dziecku maksimym najlepszych warunków rozwoju umysłowego, duchowego i fizycznego. Czesne niskie. 4742

— **Wpisy na kursy handlowe,** także wieczorne i na prywatne lekcje języka polsk., niemieck., francuskiego i angielskiego, stenografji polskiej i niemieckiej i maszynopisma przyjmuje A. Wiśniewska, kierown. pryw. kursów handl., Kopernika 7, II. 4886

— **Zbiórka ratowników rzecznych PCK.** i kandydatów celem wzięcia udziału w pochodzie propagandowym z okazji rozpoczęcia Tygodnia PCK. — odbędzie się w niedzielę 2 czerwca o godz. 11 rano przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego.

W sobotę, dnia 1 czerwca o godz. 14 min. 30 rozpoczyna się trening w pływalni garnizonowej. Obecność wszystkich obowiązkowa.

— **Popis uczenic szkoły rytmiczno - plastycznej Haliny Butuzowej.** W niedzielę, 2 czerwca o godz. 12 odbędzie się popis młodziutkich uczenic znanej w naszem mieście szkoły rytmiczno - plastycznej p. Haliny Butuzowej. Uczenice wykonają szereg nowoczesnych tańców rytmicznych, w takt utworów Dalcroze, Chopina, Szuberta, Boccheriniego i Straussa. Akompanjament spoczywa w rękach pp. prof. Karpowicza i Butuzowej.

Dochód przeznacza się na dożywianie niezamożnych dzieci szkoły powszechnej nr. 9. Bilety w cenie od gr. 25 do zł 1,45 są do nabycia w księgarni Wojciechowskiego, w dniu przedstawienia od godz. 11 w kasie teatru.

— **„Pepege“ Grudziądz — TKS 29.** Końcowe rozgrywki o mistrzostwo Pomorza budzą zrozumiałe zainteresowanie. Obecny stan tabeli pozostawia jeszcze czterem czołowym drużynom nadzieję na zdobycie mistrzostwa. Walka o każdy punkt będzie więc nadzwyczaj zacięta. Ciekawszym z najbliższej kolejki rozgrywek będzie niewątpliwie mecz pomiędzy „Pepege“ a T. K. S-em. Obie drużyny wystawią najlepsze składy. Której przypadnie zwycięstwo — trudno przewidzieć.

Zawody, które odbędą się na stadjonie wojskowym o godz. 17 poprzedzi o godz. 15 mecz „Cuiavia-Zdrój“ — TKS II o mistrzostwo klasy B. Wstęp 50 gr.

— **Nie bił szkapy, lecz pięknego, dobrze utrzymanego konia.** W związku z naszą notatką p. t. „Gdyby tak pana uderzyć kijem, panie Józefie“, w której napiętnowaliśmy fakt bicia konia, p. Józef Małkowski, właściciel największej w Toruniu wypożyczalni dorożek i powozów ślubnych, prosi nas o zaznaczenie, że nie bił „mizernej szkapiny“ — jak pisaliśmy — lecz pięknego, silnego i dobrze utrzymanego konia. Czyn swój p. M. tłumaczy tem, że koń go ugryzł.

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** W sobotę 1 czerwca o godz. 20 teatr wystawia komedję Jakóba Deval'a pt. „Towariszcz“. W komedji tej autor w sposób dowcipny i plastyczny przedstawia życie emigrantów rosyjskich, w osobach ks. Uratjewa i wielkiej księżny Tatjany na tle życia burżuazji francuskiej. Sztuka ta od dnia premjery cieszy się wielkiem powodzeniem.

Obsadę tworzą pp.: Mazarekówna, Staszewski, Ilcewicz, Zbierzowska, Kopijowska, Kalinowicz, Loeld, Cybulski, Bracka, Małkowska, Kwaskowski, Czesławski i Hlouskówna.

W niedzielę, 2 czerwca o godz. 20 pełna humoru komedja Brunona Franka pt. „Gwiazda filmu“.

Z TARGU

Na targu w dniu 31 maja płacono: za pół kg. masła 0,90—1; sera 0,25—0,50; twarogu 0,25—0,50; za litr śmietany 1,00; za mendel jaj 0,85—0,80; za kurę 1,50—2; gęś 3—5; kaczkę 2—2,50; gołębia 0,30—0,50; indyka 5—7; za pół kg szczupaków 0,90—1,10; linów 0,90—1; karasi 0,90—1; sandaczy 1,25—1,50; okoni 0,50—0,75; dorszy 0,40—0,60; minogów 0,50—0,60; białych ryb 0,20—0,30; za pęczek świeżej marchwi 0,15; za pół kg. szpinaku 0,15—0,20; za pęczek świeżej cebuli 0,15; za pęczek buraczków 0,15; za główkę kalafiorów 0,60—0,70; za pół kg jabłek 0,40—1,60; za cytrynę 0,10; za pół kg. truskawek 0,70—0.80 za pół kg agrestu 0,30—0,35; za doniczkę kwiatów 0,30—3; za pęczek kalarepy 0,30—0,40; za pęczek rzodkiewek 0,05—0,10; za pół kg rzewienia (rabarbaru) 0,15—0,20. Dowóz nabiału i warzywa dostateczny. Tendencja spokojna. Targ ożywiony.

Nabożeństwo przed Tyg. PCK.

Z okazji rozpoczęcia Tygodnia PCK., który w roku bieżącym odbywać się będzie od 1 do 10 czerwca rb. w niedzielę 2 czerwca o godz. 11,45 w kościele św. Jana w Toruniu odbędzie się nabożeństwo.

Na białym czworoboku

Swiatowid: „Ostatnia serenada“

Jeszcze jeden film o Schubercie — kto wie czy z wszystkich trzech nie najlepszy, i jeszcze jeden odtwórca roli genjalnego kompozytora. Był Hans Jaray, blady i sentymentalny młodzieniec, był dobroduszny grubas Ryszard Tauber i jest teraz przystojny, śniady jak cygan, Nils Asther.

Ktoby przypuszczał, że ten typowy uwodziciel potrafi dać kreację tak całkowicie odmienną, od dotychczasowych, że wzniesie się na poziomy lirycznej miłości i głębokiego tragizmu? Partnerka jego, Pat Paterson, do niedawna skromna statystka, dziś gwiazda pierwszej wielkości, ma wdzięk i czar niezrównany — czy to wtenczas, gdy jako skromna dziewczyna mieszka w dworku wiejskim, czy też, gdy przebrana za chłopca towarzyszy wędrownym muzykantom, czy wreszcie, gdy w pięknej toalecie znajdzie się na cesarskim dworze.

W sumie śliczny film, o wartkiem tempie i pomysłowej akcji, naprzemian romantyczny, lub też o dobrem zacięciu komedjowem.

Nadprogram tygodnik PAT'a, sensacje Fox'a i zabawna groteska rysunkowa.

(Mar.)

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

Dnia 29 i 30 maja zgłoszono:

Związki małżeńskie: plutonowy Teofil Górski z Haliną Walkowiak, rzeźnik Walter Wendland z Teofilą Łuczak i robotnik Franciszek Makowiecki z Gertrudą Kowalkowską.

Urodzenia: bankowiec Stefan Janikowski (syna), st. sierż. Bronisław Kamiński (córkę), cieśla Konrad Borucki (syna), monter Kazimierz Zieliński (córkę), robotnik Jozef Kwiatkowski (syna), st. ogniomistrz Michał Modrzewski (córkę), kupiec Teodor Biotrowicz (córkę) i kontroler tramw. m. Józef Dalke (syna).

Zgony: robotnik Władysław Ryszk l. 23, Jadwiga Zielińska l. 5, Krystyna Jaworska 8 miesięcy i nauczyciel Stanisław Rogowski l. 30

Kronika tygodniowa

Priwatswat. .

W dobie kryzysu — Precz z romantyzmem — Merkantylizacja małżeństwa — Naciąganie na... serca — Główna wygrana 450.000 zł.

Są różne niedole. Niedole serca są obecnie najaktualniejsze, obok niedoli kryzysowej. Nie będę pisał o kryzysie. Temat ten jest już wyczerpany. Sam kryzys nie. Kryzys jeszcze się nie wydoił. Odczuwamy to chyba wszyscy, poza baronami węglowymi. Kiepura też nie wie, co to jest kryzys. Ale kryzys serca przechodził chyba każdy, inaczej mówiąc, każdy mógłby coś powiedzieć o niedoli swego serca. Jednak ludzie w zasadzie są skryci. Nie lubią się wywnętrzać.

Jest wszakże w prasie, w dziale anonsowym rubryka: „Matrymonjalne“. Dla umiejącego czytać rubryka ta wiele mówi. Poza bezpośrednio zainteresowanymi, wątpię, czy zwracają na nią uwagę Czytelnicy. Ja pilnie studjuję ten dział. Nie dlatego, iżbym miał zamiar popełnić bigamję. Czytam z ciekawości. Każda niedola żywo mnie obchodzi.

Poświęcimy tedy tej rubryce matrymonjalnej dzisiejszy feljeton. Dowiemy się ciekawych rzeczy. Co właściwie skłania ludzi, jakie motywy i pobudki nimi rządzą, gdy **serce szuka serca. Romantyzm? Uczucie?** Nie — interes! Przeważnie gruby, poziomy geszeft.

Minęły romantyczne czasy przedwojenne. Materjalizm zawładnął i tą dziedziną niepodzielnie: dziedziną uczuć.

Czytam taki naprzykład anons i... dębieję:

> „Piekarz, kawaler, wieku lat 30, może się wżenić w dobrze zaprowadzoną piekarnię przy gotówce zł. 10.000.“

Przebóg! Zupełnie wyraźnie, a właściwie niewyraźnie, tylko czytelnik się domyśla, że owemu jegomościowi nie chodzi tyle o żonę, ile o piekarnię. Typ wyprany chemicznie z wszelkiego sentymentu. Prosto z mostu wali. Co tam bawić się w liryzm uczuć, jak np.: „znudzony szarzyzną życia szukam duszy wzniosłej i pięknego serca“. Nasz anonsujący się kawaler jest cynicznie otwarty, do tego stopnia szczery, że powiada: „(między wierszami) gwiżdżę na serce, panno Marjanno, grunt piekarnia i dobrze zaprowadzony interes“!

I jakby dla kontrastu, zagubiony w powodzi materjalizmu, ten oto krzyk serca:

> KTO uszczęśliwi miłą lecz biedną blondynkę po trzydziestce? „Wdzięczna“.

Biedna blondynka. Gdyby miała piekarnię, to i po sześćdziesiątce mógłby ją kto uszczęśliwić. A tak, szkoda pieniędzy na anons.

Albo ta z 10.000 gotówki szuka:

Do członków Korporacji Kupców Chrześcijan

Zarząd Korporacji Kupców Chrześcijańskich w Toruniu, pragnąc wziąć zbiorowy udział w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu naczelnikowi wydziału przemysłowego województwa śp. inż. Stanisławowi Celichowskiemu — wzywa członków Korporacji, żeby stawili się gremjalnie na pół godziny przed pogrzebem, a więc o godz 16 m. 30 w niedzielę przed gmachem Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego celem wzięcia udziału w pogrzebie.

Wystawa misyjna w Toruniu

W niedzielę 2 czerwca o godz. 11.30 rano w salach wystawowych przy ul. Chełmińskiej 16 otwarta będzie Wystawa Misyjna, która potrwa do 12 czerwca włącznie. Będą na niej eksponaty misyjne z dalekich Chin, Japonji, Afryki, Nowej Gwinei itd. Wystawa otwarta od godz. 9 rano do 20. Wstęp za dobrowolnemi datkami.

Tragiczny upadek

W Kończewicach w powiecie toruńskim w czasie dozoru przy nowobudującym się **domu 69-letni cieśla Antoni Duliński z Kończewic spadł z rusztowania** z 3 metrowej wysokości tak nieszczęśliwie, że przewieziony do domu w kilkanaście godzin później **zmarł, nie odzyskawszy przytomności.**

Kraków w łaskach Fortuny

Oprócz miljona, Fortuna przeznaczyła w IV-ej klasie 32-ej Loterji mieszkańcom Krakowa także i kilka mniejszych, ale poważnych wygranych. Między innemi na Nr. 109.975 padło 50.000 złotych.



Właścicielką jednej z ćwiartek tego losu jest p. M. K., której podobiznę podajemy powyżej. Otrzymała ona 10.000 zł. i ma obecnie zapewnioną spokojną starość.

Pani K. zaopatrzyła się już, naturalnie w los do I-ej klasy 33-ej Loterji pomnąc, że ciągnienie rozpoczyna się 19 czerwca 1935 r.
(4926

„10 strzałów ku chwale Ojczyzny"

Wszyscy torunczycy na strzelnicę!

W myśl wskazań Naszego Wielkiego Wodza, iż jedną z najważniejszych podstaw obrony kraju jest znajomość karabinu i umiejętność strzelania — Związek Strzelecki w Toruniu urządza w czasie od 2 czerwca do 9 czerwca br. włącznie, strzelanie pod hasłem **„10 strzałów ku chwale Ojczyzny"**, aby dać możność każdemu Obywatelowi wypróbowania oka.

Obywatelki i Obywatele miasta Torunia, Podgórza i Rudaku, biorąc udział w tem strzelaniu, będą mieli możność zdobycia Odznak Strzeleckich.

Strzelania odbędą się, **dnia 2 i 9 czerwca od godz. 9—13 i 14,30—19:** 1) na strzelnicy Bractwa Kurkowego w Parku Zieleniec, 2) na strzelnicy w Hali PW. ul. Wały, 3) na strzelnicy w Szpitalu Okręgowym, ul. Wały, 4) na strzelnicy Kolejowego Przysposob. Wojsk. za mostem kolejowym, 5) na strzelnicy w Fabryce Lubań — Wronki przy ul. Lubickiej, 6) na strzelnicy Fort Jagiełły — Podgórz (obok 31 pal'u za halą Balonową), 7) na strzelnicy C. S. S. Rudak — II/67 pp.

Dnia 3, 4, 5, 6, 7 i 8 czerwca od godz. 16 do 19 na strzelnicy w Hali PW., ul. Wały, na strzelnicy 8 Szpitala Okręgowego, ul. Wały, na strzelnicy KPW. za mostem kolejowym, na strzelnicy Fort Jagiełły — Podgórz (obok 31 palu za halą Balonową).

Strzelanie odbędzie się z broni małokalibrowej Kb. bz kraj. 8, Kb. bz. kraj. 6.

Wymagana ilość punktów do zdobycia odznaki klasy III — 75 punktów, klasy II — 85 pkt., klasy I — 188 pkt.

Każdy uczestnik nabywa amunicję za opłatą 50 groszy na każdej z powyższych strzelnic. Po uzyskaniu odpowiedniej ilości punktów, dany uczestnik otrzymuje na miejscu legitymację Odznaki Strzeleckiej. Poza tem uczestnicy strzelający po raz pierwszy i zdobywający Odznakę Strzelecką otrzymują bezpłatnie dyplom.

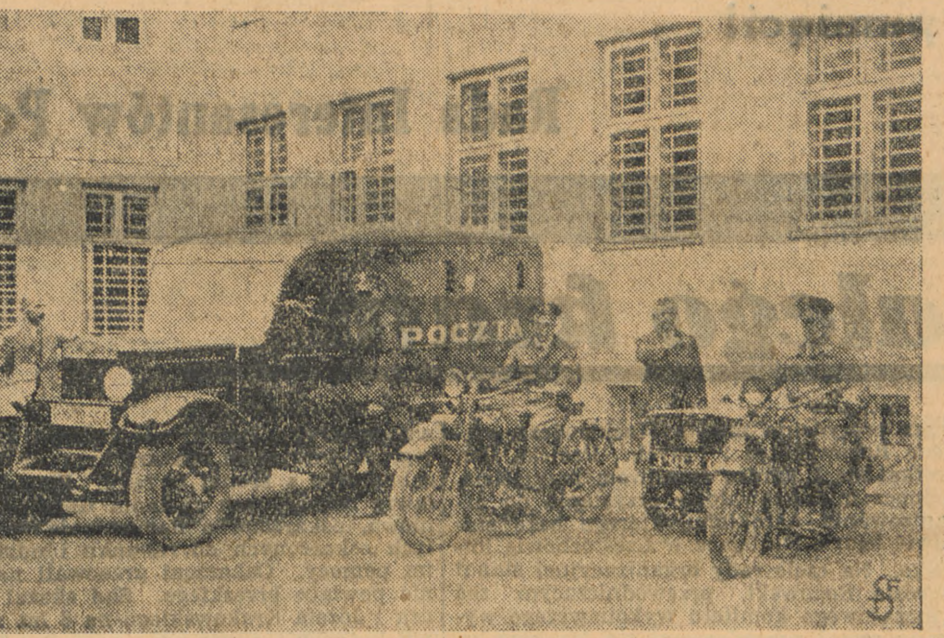
W razie niepogody czynne będą tylko strzelnice: Strzelnica w Hali PW., ul. Wały, strzelnica Kolejowego Przysp. Wojskowego za mostem kolejowym.

Modernizacja poczty toruńskiej

Uwagę mieszkańców Torunia od pewnego czasu zwracają mknące przez ulice miasta wehikuły motorowe z napisem „Poczta".

Są to trzy motocykle ze skrzynkami, oraz jeden samochód ciężarowy. Trzy pierwsze wybierają korespondencję z rozmieszczonych w różnych punktach miasta skrzynek do listów; ostatni krąży z poczty głównej na Dworzec — Przedmieście, na Mokre i z powrotem.

Pomijając fakt, że na wzór krajów zachodnich poczta toruńska przeszła do zmotoryzowania swej obsługi do niedawna wyłącznie konnej, podnieść należy z uznaniem, że dzięki tej inowacji zyskaliśmy wszyscy na czasie, gdyż poczta przewożona środkami mechanicznemi znacznie szybciej dociera do urzędów, a więc i adresatów, skutkiem czego i listonosze mogą korespondencję oraz paczki doręczać wcześniej.



Zmotoryzowany tabor poczty toruńskiej wyrusza pod czujnem okiem naczelnika Urzędu p. mgr. Philippa z dziedzińca gmachu przy Rynku Staromiejskim na miasto.

Również poczekalnia dla publiczności na poczcie przy Rynku Staromiejskim zmienia swą powierzchowność. Zaprowadzono tam piękne reklamy świetlne na mlecznem szkle, które wieczorami bić będą w oczy różnokolorowem światłem. Pomysł to bardzo szczęśliwy i udatny, przyklasnąć więc należy pięknej inicjatywie Naczelnika Urzędu, który w tak pomysłowy sposób stara się zachęcić szerokie sfery społeczeństwa do korzystania z najnowszych urządzeń pocztowych, jak zielone skrzynki miejscowe, ulotki i druki bezadresowe, zlecenia, inkasa, przekazy rozrachunkowe, paczki żywnościowe, poczta lotnicza itp.

Firmie znanej i poważnej na terenie nietylko Torunia ale i całego kraju p. konsula Bronisława Hozakowskiego należy się też uznanie za bezinteresowne, jak nas poinformowano, a bardzo piękne i wysoce estetyczne udekorowanie krzewami dalji oraz tujami skweru wzdłuż podwórza pocztowego, prowadzącego do paczkarni.

Powtarzamy, poczta toruńska modernizuje się, robiąc wszystko, aby klient w jej pomieszczeniach był szybko obsłużony i czuł się dobrze.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 31 maja 1935 r.

Żyto 260 ton 14,50—14,25—14,50; pszenica stand. 15,50—16; jęczmień: jednolity 16,50—17; zbiorowy 15,50—16,25; owies 15,25—15,75; mąka: żytn. gat. IA 0—55% wł. w. 22,50—23; gat. IB 0—65% wł. w. 21—21,50; gat. II 55—70 proc. wł. w. 16—16,50; razowa 0—95 proc. wł. w. 16,50—17; poślednia poniżej 70 proc. wł. w. 13—13,50; mąka pszenna: gatunek IA 0—20 proc. wł. w. 28—30; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 26,25—27,25; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 25,50—26,50; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 24,50—25,50; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 23,50—24,50; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 21,50—22,50; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 21—22; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 19,75—20,75; gat. IIF 55 do 65 proc. wł. w. 15,25—15,75; gat. IIIA 65—70 proc. wł. w. 14,25—15,25; gat. IIIB 70—75 proc. wł. w. 12,25 do 12,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 16,75—17,25; otręby: żytnie wymiał stand. 10,75—11,50; pszenne: miałkie st. 11—11,50; średnie st. 10,50—11; grube 11—11,50; otręby jęczmienne 10,50—11,25; rzepak zimowy bez worka 40—42; rzepik zimowy bez worka 36—37; mak niebieski 34—36; gorczyca 34—36; siemię lniane 45—47; peluszka 29—31; wyka 30—32; seradela 12—13,50; groch: polny 26—30; Wiktorja 30—32; Folgera 26—29; tymotka czyszczona 45—55; łubin: niebieski 9,50—10,25; żółty 10,75—11,75; ziemniaki jadalne pomorskie 4—4,25; płatki ziemniaczane 11—11,50; makuch: lniany 18,50—19; rzepakowy 13—13,50; kokosowy 15—16; wytłoki suszone 8—9; słoma: żytnia luzem 3—3,50; prasowana 3,25—3,75; siano nadnoteckie luzem 8—9; śrut soja 19—19,50.

Ogólne usposobienie: spokojne.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 31 maja 1935 r.

Dewizy

Belgja 89,25, 92.48, 92.02; Berlin 213,90, 214.80, 212,90; Gdańsk 100.00, 100.25, 99.75; Holandja 356.25, 357.15, 355.35; Londyn 26.38, 26,51, 26.25; Nowy Jork telegr. 5,31 7/8, 5,34 7/8, 5,28 7/8; Paryż 34.96, 35.05, 34.87; Praga 22.10, 22.15, 22.05; Sztokholm 136.00, 136.65, 135.35; Szwajcarja 171.70, 172.13, 171.27; Helsingfors 11.65, 11.68, 11.62.

Tendencja: niejednolita.

Papiery wartościowe

3 proc. poż. budowlana 41,75; 4 proc. poż. inwest. 104,50; 4 proc. poż. inwest. seryjna 106.50; 5 proc. poż. konwersyjna 66; 6 proc. poż. dolarowa setki 81 do 81,50—81,75; 4 proc. poż. premj. dol. 52—52,25; 7 proc. poż. stabiliz. 61,75—62,22—62, drobne 62,25—62,75—62,38, setki 68; 7 proc. l. z. T. Kr. Przem. Pol. 82; 8 proc. l. z. ziemskie dol. 47,25; 4½ proc. l. z. ziemskie 48; 8 proc. l. z. ziemskie złot. 48; 5 proc. l. z. m. Warszawy stare 65—65,50, z 1933 r. 56,50—57,—56,75. 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. VI em. 61,25.

Tendencja: dla pożyczek i dla listów słabsza.

Akcje

Bank Polski 87; Lilpop 9,25; Norblin 32,50—32,75; Haberbusch 40—39,50.

Tendencja: słabsza.

MĘŻA od 35, miłego, szlachetnego, inteligentnego — nie szczupłego, na stałej posadzie, poszukuje sympatyczna, zapobiegliwa — 10.000 gotówki, dużo serca. „Przyjaźń".

Wszystkie poszukują męża: miłego, inteligentnego, solidnego, szlachetnego, zazwyczaj rządowca. Ale ta, jak niżej, szuka poprostu wspólnika, potem następnie — męża:

SPÓLNIKA zrównoważonego do wyrobionej firmy handlowo-przemysłowej, bez ryzyka — 5.000 i współpraca — cel matrymonjalny niewykluczony. Pod „Tylko inteligent".

Praktyczna ta panienka rozumuje na zimno tak: jeśli ten ktoś okaże się dobrym wspólnikiem w przedsiębiorstwie mydlarskiem, czy w branży konfekcyjnej, możliwe że i w branży małżeńskiej będzie cichym, dobrym, inteligentnym wspólnikiem. Czy taka kombinacja jest trafna, nie wiem. Można się jednak bardzo omylić.

Tylko ludzie starsi nie są już materjalistami:

KTÓREMU z panów emerytów od 50 lat znudziło się samotne życie, niech napisze do starszej samotnej wdowy. — Cel matrymonjalny. — „Jesień 50".

Tutaj już niema objawów materjalistycznego sposobu myślenia. Samotna wdowa, i to starsza naprawdę szuka tylko towarzysza życia. Małżeństwo ma być lekarstwem na nudy samotności. W takim wieku i taki optymizm.

A ta oto nauczycielka, gdy się nudzi, ogłasza:

KORESPONDOWAŁABY dla korespondencji nauczycielka z prowincji. — A. M., poste-restante — Przemyśl.

Korespondować dla samej korespondencji, to istotnie sztuka zabicia czasu dla samej sztuki. Ta nauczycielka chyba nie może się uskarżać na brak czasu. Naprawdę wyjątek, boć wiemy aż nazbyt dobrze, jak wszyscy nauczyciele są przeciążeni pracą.

Małżeństwo bywa środkiem na „nudy", na „samotność", najczęściej bywa środkiem do osiągnięcia jakiegoś celu, więc tak:

SZUKA żony kulturalny, przystojny, dobrze zbudowany, wieku 25 do 30 ofic. rez. Potrzebna pomoc w uzyskaniu dyplomu inżyniera.

Z niejasno sformułowanego anonsu nie wiemy, bo trudno się domyśleć, w czem się ma wyrazić owa pomoc przyszłej żony w uzyskaniu przez tego ambitnego jegomościa dyplomu inżyniera. Zazwyczaj bywa, że właśnie słodka miłość jest w uzyskaniu dyplomu kolosalną zaporą. A jeszcze, gdy zjawią się małe krzyczące aniołki ze smoczkiem w buzi. Co za brak doświadczenia u tego kandydata małżeńskiego.

Na giełdzie małżeńskiej największe teraz powodzenie mają urzędnicy. W żargonie matrymonjalnym utarł się nawet termin „rządowiec".

EMERYTKA po niższym funkcjonarjuszu — pozna rządowca lub emeryta po 40-ce.

PANA poważnego, rządowca, pozna przystojna panna, nieruchomość i gotówka.

Prorządowiec, to jeszcze mało; musi być koniecznie „rządowiec", a wtedy: „pozna go przystojna panna, nieruchomość i gotówka".

Niekiedy zabłąka się w ofertach termin państwowiec:

KIEROWNICZKA szkoły, lat 33, sympatyczna, niebrzydka, znużona samotnem życiem na wsi, pozna pana na stanowisku państwowem lub odpowiedniem innem do lat 45-ciu.

Stanowisko państwowe! O stanowisku narodowem nikt nie wspomina. To widać, że endecy są już na wymarciu.

Oferty małżeńskie redagowane są przeważnie szablonowo, na ponuro, rozpaczliwie. Rzadko o humor, dlatego tem jaśniej od szarego tła wybija się następujące wezwanie:

MY chcemy mężów solidnych, na poważnych stanowiskach. — Dwa przemiłe „podlotki" po trzydziestce. — Posag: złote serca, humor, praktyczność.

Humor dopisuje, ale praktyczności tym miłym podlotkom muszę odmówić.

Nikt bowiem na humor nie da się złapać, natomiast na gotówkę tak:

WDÓWKA młoda, przystojna, bezdzietna, po doktorze, gotówki 80 tys. zł., wyjdzie zamąż za inteligenta.

Jestem przekonany, że powyższa wdówka bez humoru, a z 80 tys. zł. w tej chwili, gdy piszę te słowa, napewno już przeżywa powtórnie miodowe miesiące. Przy takiej gotówce posiada się wszystkie zalety. Nie trzeba specjalnej propagandy, ażeby wyjść zamąż.

Dziś małżeństwo strasznie się zmerkantylizowało. Jest to towar jak każdy inny, jest to, jakby handel żywym towarem.

POZNANIANKI, posiadające majątki ziemskie, — młyny, tartaki, kamienice, składy różnych branż, także znaczną gotówkę — poleca ECHO, Poznań. — Najświeższy (powiększony) numer 50 groszy znaczkami.

Albo takie ponętne propozycje:

STOSOWNYM panom ułatwię zapoznanie pań, posiadających do 450.000 gotówką. Zgłoszenia „Priwatswat".

450.000 gotówką (nie wekslami!!) wszak nie fraszka. To tak, jakbyś wygrał w kolekturze „Priwatswat" na pół losu główny los. I w dodatku masz tyle emocyj sercowych za sprawą takiego na pozór nic nie mówiącego „Priwatswata".

Okazuje się, że jeszcze oprócz Loterji Państwowej są szanse zrobienia majątku: brać u „Priwatswata", jak w „Uśmiechu Fortuny".

Czyż małżeństwo to nie loterja? Z tą różnicą, że w Loterji Państwowej jest ciągnienie, a tu naciąganie... na serca.

Leon Sobociński.

W dniu 28-ym maja 1935 r. zmarł w Krynicy ś. p.

Inż. STANISŁAW CELICHOWSKI

Naczelnik Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojew. Pomorskiego, Kawaler Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski

Administracji państwowej na Pomorzu ubył dzielny i zasłużony pracownik, oddający całą swą wiedzę i siły służbie dla Państwa. W Zmarłym straciłem jednego z najwybitniejszych współpracowników, na kórego zawsze liczyć mogłem.

Wojewoda Pomorski.

Dnia 28 maja 1935 r. zasnął w Bogu ś. p.

Inż. Stanisław Celichowski

Naczelnik Wydziału Przemysłowo-Handlowego Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu, Członek Tymczasowej Rady Portowej w Gdyni.

Ś. p. Zmarły współpracował od samego początku nad stworzeniem i rozbudową pierwszego portu polskiego. Odnosił się do zagadnień polskiej pracy na morzu ze szczerym zapałem i zrozumieniem, a życie gospodarcze portu miało w Nim troskliwego doradcę i opiekuna.

Cześć Jego pamięci!

4946

Rada Interesantów Portu w Gdyni.

Z całego kraju

POJEDYNEK BRYDŻYSTÓW.

Prasa warszawska donosi o pojedynku dwóch znanych brydżystów pana T. i G. Podczas gry w klubie panowie ci powiedzieli sobie kilka szczerych słów, wyzywając jeden drugiego od osłów i kretynów. Pojedynek odbył się w Konstancinie na Grapie. Strzelano honorowo, czyli w powietrze. Po strzałach, gdy przekonano się, że policja nie słyszy, panowie spokojnie w towarzystwie sekundantów udali się do restauracji. Podobno zagrano w knajpie w brydża.

PIERWSZA MATURA POLSKA W BYTOMIU.

We środę odbył się w polskiem gimnazjum w Bytomiu, na Śląsku Opolskim, po raz pierwszy egzamin dojrzałości, do którego przystąpiło 6 uczniów. Ze strony niem. władz szkolnych w egzaminie brał udział nadradca Ukoszek z Kluczborka.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ KOSZTOWNOŚCI.

We Lwowie dokonano zuchwałej kradzieży kosztowności. Jakieś dwie panie, w towarzystwie mężczyzny, przybyły do sklepu jubilera Jarzyny, mieszczącego się na pl. Marjackim.

W krytycznym momencie bawił w sklepie kierownik sklepu. Przybyli kazali sobie pokazać najtańszy gatunek broszek. Obie panie oglądały okazane im przedmioty i w rezultacie zakupiły jakąś drobnostkę. Potem trójka wyszła.

Po kilku minutach kierownik sklepu stwierdził, że znikła z lady sklepowej kaseta, zawierająca 41 pierścionków z brylantami, ogólnej wartości około 10.000 zł.

Jak się okazało, w momencie, gdy obie panie oglądały broszki, ich towarzysz dokonał kradzieży. Natychmiast o wypadku powiadomiono policję, która jest już na tropie sprawców.

WŁAŚCICIEL DOMU NAŁOGOWYM ZŁODZIEJEM.

We Lwowie zakończył się proces 22-letniego właściciela domu na Zniesieniu i absolwenta pięciu klas gimnazjalnych Jana Zamorozewicza, poprzednio już karanego, który tym razem stanął przed sądem pod zarzutem dokonania 33 kradzieży mieszkaniowych we Lwowie, oraz wyrządził poszkodowanym straty dochodzące kilkunastu tysięcy zł.

Za każdą z tych kradzieży wymierzono mu odpowiednią karę, razem 16 i pół roku, łącznie zaś karę, którą będzie miał do odsiedzenia ustalono na 3 i pół lat więzienia.

W CZĘSTOCHOWIE POWSTAŁ ODDZIAŁ AEROKLUBU R. P.

Przy bardzo licznym udziale przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa częstochowskiego odbyło się tu zebranie organizacyjne Aeroklubu w Częstochowie, jako oddziału Aeroklubu R. P. Projekt utworzenia aeroklubu został obszernie zreferowany przez prezydenta miasta Mackiewicza, starostę Rogowskiego i innych. Projekt ten spotkał się z bardzo życzliwem przyjęciem. Jednocześnie uchwalono przystąpić do organizowania Aeroklubu, którego bazę stanowić będzie istniejące w Częstochowie lotnisko. Na czele rady organizacyjnej stanął starosta Rogowski, przewodniczącym zaś tymczasowego komitetu wykonawczego wybrany został prezydent miasta Mackiewicz.

SKAZANIE GROŹNYCH BANDYTÓW.

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Tarnowie toczyła się przez trzy dni rozprawa przeciwko Janowi Gwiżdżowi i dwom jego towarzyszom, oskarżonym o napady rabunkowe z bronią w ręku. Ponadto na ławie oskarżonych zasiadła Genowefa Kaniowa, oskarżona o namawianie pozostałych oskarżonych do rabunku i udzielania im pomocy. Oskarżeni grasowali na terenie powiatu brzeskiego. Sąd skazał Gwiżdża i Józefa Krakowskiego na 6 lat więzienia każdego i utratę praw przez lat 8, Jana Krakowskiego na 3 lata więzienia i 8 lat utraty praw, Kaniową na 2 lata więzienia i utratę praw przez lat 5.

Los zasypanych górników

Kolumna ratunkowa dotrze do nich w sobotę

Dochodzenia, prowadzone przez okręgowy urząd górniczy w Chorzowie, wykazały, że wczorajsza katastrofa na kopalni „Wolfgang-Wawel" spowodowana została zawaleniem się filaru naskutek wstrząsów tektonicznych. Wstrząsy te dały się odczuć również i w niektórych domach na terenie gminy Ruda Śląska, gdzie pospadały ze ścian obrazy, zegary itp.

W akcji ratunkowej biorą udział trzy zmiany robotników. Pomimo wysiłków kolumna ratunkowa, ze względu na trudności techniczne, bardzo powoli posuwa się naprzód. Przypuszczalnie ekspedycja dotrze do zasypanych dopiero w sobotę.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

29. 5.

1453 Zdobycie **m. Konstantynopola** przez Turków pod wodzą sułtana Mahometa II.

1480 Umarł znakomity dziejopisarz **Jan Długosz**, zwany też Longinus. Był wychowawcą synów króla Kazimierza Jagiellończyka. Napisał wiekopomną **„Historję Polski — Xiąg 12-ście do 1444 roku".**

1792 Data zamknięcia t. zw. **Sejmu Czteroletniego w Polsce** (1788—1792).

1843 Urodził się w Oparach powieściopisarz i historyk **Władysław Łoziński**, autor dzieł: „Życie polskie w dawnych wiekach" (6 wydań) i w. in.

1860 Urodził się w Camprodon kompozytor hiszpański — **Izaak Albeniz.**

1861 Umarł w Paryżu i tamże pochowany na cmentarzu Montmartre historyk i historjograf polski — **Joachim Lelewel.**

1880 Urodził się w Blaubenburgu współczesny filozof dziejów — **Oswald Spengler.**

1901 Prapremjera w Dreźnie (po niemiecku) opery Paderewskiego **„Manru"** (w języku polskim odbyła się 8. 6. 1901 r. we Lwowie).

30. 5.

1431 Spalenie na stosie w Rouen bohaterki Francji — **Joanny d'Arc,** zaliczonej przez kościół katolicki w poczet świętych.

1640 Umarł w Antwerpji genjalny malarz holenderskiej szkoły brabanckiej — **Piotr, Paweł Rubens.**

1778 Umarł w Paryżu pisarz francuski **Francois Marie Arouet de Voltaire.**

31. 5.

1434 Umarł w Gródku po 48-letniem panowaniu król **Władysław Jagiełło.**

1809 Umarł w Wiedniu słynny kompozytor **Józef Haydn.**

1857 Urodził się w Desio **Achilles Ratti,** od 6. 2. 1922 r. **Papież Pius XI.**

1873 Urodził się pisarz i dramaturg **Tadeusz Rittner.** Pisał po polsku i francusku.

1916 Pamiętna bitwa pod **Skagerrakiem.**

1926 **Zgromadzenie Narodowe wybiera jednogłośnie śp. Józefa Piłsudskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej, Piłsudski jednak godności tej nie przyjmuje.**

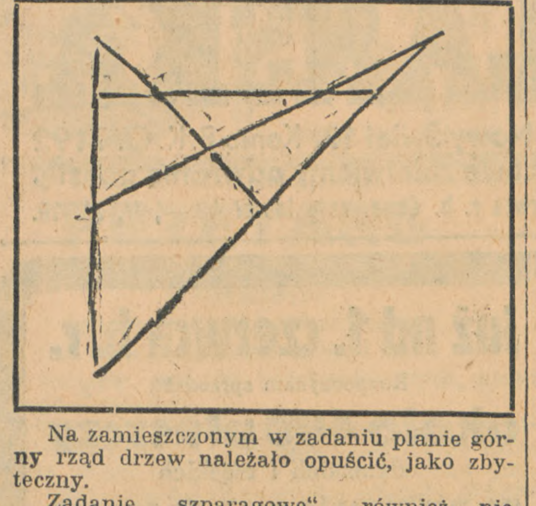
Pomyśl i zastanów się

Dział szarad i rozrywek umysłowych

Twardy orzech do zgryzienia daliśmy ostatnio miłośnikom naszego działu, zamieszczając trzy łamigłówki arytmetyczne.

Trudność polegała właściwie tylko na skomplikowanej nieco formie ostatniego zadania, które na pozór wydawało się niedorzecznem; dwa pierwsze były bowiem dość łatwe.

Pierwsze miało kilka rozwiązań; oto jedno z nich.



Na zamieszczonym w zadaniu planie górny rząd drzew należało opuścić, jako zbyteczny.

Zadanie „szparagowe" również nie przedstawiało trudności. Przyjmujemy oczywiście, że długość szparagów była równa, należy zatem obliczyć powierzchnię przekroju pęczka, $r^2\pi$, znając jego obwód $2r\pi$ Przekonamy się wówczas, że za jeden duży pęczek należały się 4 małe, a zatem kupiec proponując 3 małe już chciał skrzywdzić kupującą.

A teraz zadanie **ostatnie:** Ilość przedmiotów, nabytych przez jednego z panów oznaczymy literą X, pan ten wydał więc złotych X^2. Jeżeli żona jego kupiła y przedmiotów, to zapłaciła za nie złotych y^2.

Różnicę $X^2 - y^2 = 63$ można przedstawić w takiej postaci: $63 = (X + y).(X - y)$. Aby znaleźć $(X + y)$ i $(X - y)$, rozłożyć trzeba liczbę 63 na dwa całkowite mnożniki. Można dokonać tego w trojaki sposób: $63 = 53.1 = 21.3 = 7.9$; powstaną stąd następujące równania

$$X + y = 63 \quad X - y = 1$$
$$X + y = 21 \quad X - y = 3$$
$$X + y = 9 \quad X - y = 7$$

Rozwiązując je, otrzymał wuj-matematyk wszystkie możliwe wartości dla X i y, mianowicie:

Pierwsze $X = 32$, $y = 31$
Drugie $X = 12$, $y = 9$
Trzecie $X = 8$, $y = 1$

Nie pozostało teraz jak tylko odszukać takie pary znaczeń dla owych niewiadomych, przy których $x - y = 23$ i $x - y = 11$. Okazało się wówczas z równania: pierwsze x — drugie y = 23, że pierwsze x to ilość przedmiotów nabyta przez **Antoniego,** drugie y — przez **Janinę;** z równania zaś drugie x — trzecie y = 11, że drugie x odpowiada ilości przedmiotów nabytych przez **Jana,** trzecie y przez **Annę.**

A zatem matematycznie zaślubione pary były następujące:

Antoni i Natalja; Jan i Janina; Karol i Anna.

Dwie osoby nadesłały trafne rozwiązania wszystkich trzech zadań: pp. Wiesław Kalita z Bydgoszczy i p. Jotef z Torunia. Nagrody przyznajemy im przeto bez losowania.

Węsław.

Programy radjowe

Sobota, 1 czerwca

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50, 7.25 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05—8.20 Aud. dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorologiczne. 12.05 L. v. Beethoven: Symfonja F-Dur op. 68 (pastoralna) w wyk. Ork. Tow. Concerts Colonne pod dyr. Paray'a (płyty). 12,50 Chwilka dla kobiet. 12,55 Dziennik poł. 13,05 Koncert ze Lwowa. 13,50 „Nasz handel morski". 13,55—14,00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14,35 Przegląd giełdowy. 14,45 Koncert solistów. Wyk.: M. Doderonek (altówka) Wilno i W. Myszkowski (baryton) Warszawa. Akomp. w W-wie prof. L. Urstein. 15,30 Recytacja prozy. **15,45 Koncert w wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego.** 1) F. Rybicki: Andante symfoniczne, 2) Thomas: Fragmenty z op. „Hamlet", 3) Gluck: Melodja, 4) Fr. Liszt: Preludja — poem. symfon. 16,30 Skrzynka techniczna — omówi red. W. Frenkiel. 16,45 Kwadrans słynnych artystów — Jan Kubelik (skrz.). 17,00 Nabożeństwo z Kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej z Wilna. 17,50 Odczyt z Torunia. 18,00 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci starszych i młodszych p. t. „Powieść o Rolandzie" w opr. St. Karwickiego. 18,30 Przegląd wydawn. — omówi prof. H. Mościcki. 18,40 „Życie art. i kult. stolicy". 18,45 Muzyka z płyt. F. Gaubert: Pieśni morza (Symf. Ork. Paryska pod dyr. Kompozytora). 19,07 Zapowiedź programu na dz. nast. 19,15 „Kącik dla młodzieży wiejskiej", wygł. Fr. Dratwa. 19,25 Wiadom. sport. lokalne. 19,25 Wiadom. sportowe ogólnopolskie. **19,35 Preludja C. Debussy'ego — III-cia audycja w wyk. B. Woytowicza:** 19,50 Feljeton aktualny. 20,00 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i M. Karwowska (śpiew). Akomp. L. Urstein. **20,30 „Żaby i słowiki" — transm. z życia — radjomontaż złożony z autentycznego koncertu żab i słowików** — oprac. W. Hulewicza. 20,45 Dziennik wiecz. 20,55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". **21,00 Audycja dla Polaków zagranicą.** 1) „Polacy w Niemczech", wygł. p. Kudlicki, 2) Wiadom. z kraju, 3) Pieśni Niewiadomskiego i Szopskiego, 4) Recytacja, 5) Polonez z op. „Hrabina" Moniuszki. **21.30 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. W. Łabuńskiego.** 22,00 Koncert reklamowy. **22,15 „Elita kobiet w literaturze powojennej"** — szkic literacki wygł. R. Zrębowicz. 22,30 Audycja liter. muzyczna z Wilna. 23,00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej. 23,05—24,00 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. — Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.30 Tr. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00—8.20 Tr. z Warszawy. 11,57—14.00 Tr. z Warszawy, Krakowa i Lwowa. 14,35 Przegląd giełdowy. 14,45—17,50 Tr. z Warszawy i Wilna. **17,50 „Dawna stolica biskupstwa chełmińskiego — Chełmża".** Odczyt z cyklu „Miasta i miasteczka polskie". wygł. H. Gąsiorowski. 18,00 Tr. z Warszawy. 18,30 Płyty. 18,40 Życie kultur., artystyczne i nauk. na Pomorzu. 18,45 Płyty. 19,07 Zapowiedź programu na dzień nast. 19,15 Płyty. 19,25 Wiadom. sportowe z Pomorza. 19,29—22,00 Tr. z Warszawy. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15—24,00 Tr. z Warszawy i Wilna. — Zakończenie programu.

ZAGRANICA

17,30 **Wiedeń.** Sonata c-dur Springera. 17,45 **Brno.** Pieśni Schuberta i Mahlera. 18,00 **Leningrad.** „Demon" — opera Rubinsteina. 18,05 **Koszyce.** Muzyka cygańska. 18,10 **Praga.** Koncert z cyklu: 300 lat muzyki fortep. 18,15 **Bukareszt.** Marsze i walce. 18,20 **Koenigswusterhausen.** Pieśni węgierskie. 18,30 **Monachjum.** Pieśni Thuillego. 18,45 **Strasburg.** Uroczystości z ok. rocznicy zwycięstwa pod Verdun. 19,00 **Hamburg.** Międzynar. święto muzyki. W progr. „Divina Commedja" — Fr. Liszta. 19,10 **Królewiec.** Muzyka dęta. 19,15 **Wrocław.** Pieśni niemieckie. **19,30 Monachjum.** Muzyka dwufort. 20,00 **Bruksela franc.** Koncert ork. symf. 20,00 **Radio Paris.** „Ryszard Lwie Serce" — opera kom. Gretryego. 20,05 **Bukareszt.** Wiecz. muzyczny. 20,10 **Monachjum.** „Brigitte" — operetka Messagera 20,30 **Stockholm.** Kabaret. 20,30 **Kopenhaga.** Melodje filmowe i operetkowe. 20,55 **Rzym** „Purytanie" — opera Belliniego. 21.00 **Luksemburg.** Koncert galowy z udz. L. Delporte (fort.). 21,30 **Medjolan.** Pieśni rosyjskie i ukraińskie. 21,30 **Budapeszt.** Koncert wiecz. 21,35 **Kopenhaga.** Lekkie melodje duńskie. 22,05 **Bukareszt.** Muzyka lekka. 22,10 **Wiedeń.** Koncert muzyki austrjackiej pod dyr. Konratha. 22,30 **Berlin.** Wesoła audycja muz. 24,00 **Sztutgart.** Koncert radjoork. 1,00 **Sztutgart.** Muzyka kameralna w wyk. kwartetu Wendlinga.

Niedziela, dnia 2 czerwca

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 9.03 Pobudka do gimnastyki. 9.06 Gimnastyka. 9.20 Muzyka (płyty). 9.50 Dziennik por. 10.00 Program na dz. bież. 10.05 Nabożeństwo z Poznania. Po nabożeństwie — muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteor. roln. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek muzyczny. Wyk.: Ork. symf. P. R. pod dyr. J Ozimińskiego i L. Kmitowa (skrz.). I. 1) G. Bizet: Uwertura „Patria", 2) J. Massenet: Melodja — wykona orkiestra, 3) C. Saint-Saens: Koncert skrzypcowy h-moll: a) Allegro non troppo, b) Andantino quasi allegretto, c) Molto moderato e maestoso — wyk. z tow. ork. L. Kmitowa. II. 4) F. Schubert: Symfonja h-moll (niedokończona), a) Allegro moderato, b) Andante con moto, 5) Fr. Liszt: Poemat symfoniczny „Torquato Tasso" — wykona orkiestra. W przerwie ok. godz. 13.00 Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy „Królowa Korony Polskiej" St. Wyspiańskiego, w radjofonizacji W. Hulewicza. 14.00 Muzyka salonowa (płyty). 14.35 „W porcie rybackim w Gdyni". Transmisja z Gdyni, przepr. przez B. Pawłowicza i J. Stępowskiego. 15.00 „Nauczmy się rachować w gospodarstwie" — pogadanka z cyklu „Listowne nauczanie rolnictwa" — wygł. inż. W. Chmielecki. 15.15 Meyerbeer: Uwertura do op. „Hugonoci" (płyty). 15.22 „Przegląd rynków produktów rolnych" — wygł. St. Prus-Wiśniewski. 15.35 Utwory fortepianowe w wyk. I. Friedmana — fort. (płyty). 1) Chopin: Preludjum Des-dur, 2) Liszt: Campanella. 15.45 „Utrapienie z krowami", gawęda — wygł. prof. S. Biedrzycki. 16.00 Muzyka w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 16.40 „U źródeł potęgi" — rozmowa księcia Gintułta z Sułkowskim, fragm. z „Popiołów" Stefana Żeromskiego. 17.00 Koncert solistów. Wyk.: W. Łozińska (śpiew), R. Halber (wiolonczela) i S. Snieckowski (obój). Przy fort. prof. L. Urstein. 17,35 „Łamigłówki" dla dzieci — podyktuje H. Ładosz. 17.50 „W teatrze" — J. Warneckiej — odczyt z cyklu „Kultura życia codziennego". 18.00 Reportaż ze Lwowa. 18.45 „Do jakiej szkoły kierować dzieci" — wygł. inż. T. Czystohorski. 19.00 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.08 Wiadom. sport. lokalne. 19.13 Utwory Cl. Debussy'ego (płyty). 19.45 „Podróżujmy" — „W księstwie biskupa-poety, na Warmji" — wygł. J. Grabowski (feljeton). 20.00 Dziennik wiecz. 20.10 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 20.15 „W godzinę śmierci". 21.30 „Co czytać" (o książkach zapomnianych) — omówi S. R. Dobrowolski (szkic liter.). 21.45 Wiadom. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15—23.00 Koncert muzyki polskiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, z udz. J. Smidowicza (fortep). 23.05—24.00 Koncert Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotn.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

9.00 Tr. z Warszawy. 9.20 Popularna muzyka orkiestrowa (płyty). 9.50 Tr. z Warszawy. 10.00 Program na dz. bież. 10.05—12.05 Tr. z Poznania, Warszawy i Krakowa. 12.05 Polska muzyka ludowa (płyty). 14.00 Koncert życzeń — radjosłuchacz ma głos. 14.35 Tr. z Gdyni 15.00 „Dbajmy o skórę bydlęcia" — djalog roln. Inż. Wł. Skrzypka i kaszuba (p. Jonasz). 15.15 Arje operowe w wyk. J. Schmidta (płyty). 15.35 Pieśni w wyk. J. Schmidta (płyty). 15.45—19.00 Tr. z Warszawy i Lwowa. 19.00 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.08 Chopin: Koncert e-moll w wyk. A. Braiłowskiego z tow. ork. Filharm. Berlińskiej pod dyr. J. Pruwera (płyty). 19.45—21.45 Tr. z Warszawy. 21.45 Wiadom. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.00 Wiadom. sport. z Pomorza. 22.05 Koncert reklamowy. 22.15—24.00 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA

6.00 **Hamburg.** Koncert portowy. 7.00 **Praga.** Koncert z Karlovych Varow. 8.30 **Bratisława.** Recital skrzypcowy. 9.00 **Praga.** Muzyka lekka. 9.30 **Brno.** Muzyka organowa. 9.45 **Praga.** Kwartet salonowy. 11.00 **Praga.** Koncert ork. wojsk. 11.30 **Lipsk.** Kantata Bacha. 12.40 **Koenigswusterhausen.** Rozmaitości muzyczne. 13.00 **Berlin.** „Z oper Lortzinga" — koncert. 14.20 **Lipsk.** Pieśni wiosenne z całego świata. 15.00 **Stockholm.** Muzyka lekka. 15.30 **Koenigswust.** Utwory Chopina w wyk. P. Lewieckiego (na stillu). 15.50 **Budapeszt.** Koncert ork. symf. 16.00 **Bratisława** Koncert radjoork. 16.00 **Koenigswust.** „Panorama muzyczna" 16.25 **RCZ.** Utwory Chopina. 18.00 **Leningrad.** „Eugenjusz Onegin" — opera Czajkowskiego. (Z opery państw.). 19,00 **Lipsk.** Koncert zamkowy w wyk. Lipsk Ork. Symf. i Drez. Ork. Filh. Dyr. Weisbach. 19.15 **Koszyce.** Muzyka lekka. **19.15 Wiedeń. Arje i pieśni w wyk. M. Olszewskiej.** 19.30 **Stockholm.** „Peer Gynt" — suita Griega. 20.00 **Berlin.** „Fatinitza" — operetka Suppego. 20,00 **Moskwa (Kom.).** Koncert symfoniczny. 20.00 **Bukareszt.** „Wesoła wdówka" — operetka Lehara (fragm.). 20.00 **Frankfurt.** Symfonja IX-ta Brucknera w wyk. ork. pod dyr. Konwischny'ego. 20.30 **Paris P. T. T.** Wieczór operetek. 20.55 **Rzym.** „Casa mia" — operetka Pietriego. 20.55 **Medjolan.** „Uczta szyderców" — opera Giordana pod dyr. Kompozytora. 21.00 **Frankfurt.** „Podróż ze Straussem po różnych krajach" — wesoły koncert. 21.25 **Praga.** „Rusałka" — opera Dworzaka (fragmenty). 22.30 **Kopenhaga.** Koncert orkiestr. 22.45 **Brno.** Muzyka jazzowa. 22.50 **Bratisława.** Muzyka cygańska 24.00 **Berlin.** Muzyka nocna. 24.00 **Sztutgart.** Koncert nocny.

Poniedziałek, dnia 3 czerwca

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 D. c. muzyki z płyt. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 „Wskazówki praktyczne". 8.00 Audycja dla szkół. 8.05—8.20 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Koncert symfon. z udz. solistów (płyty). 12.45 Pogadanka z Katowic. 12.55 Dziennik południ. 13.05 Koncert solistów z Krakowa i Poznania. 13.55—14.00 Wiad. o eksporcie polsk. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert ork. P. R. pod dyr. S. Nawrota. 1) Fr. Schubert: Symfonja tragiczna. 2) R. Schumann: Romans z Symfonji IV-ej, 3) L. Beethoven: Allegretto z Symfonji VII-ej, 4) Wł. Żeleński: Fragment z op. „Wit Stwosz". 16.30 Lekcja jęz. niemieckiego ze Lwowa. 16.45 Kwadrans słynnych artystów: Jascha Heifetz, skrz. (płyty). 17.00 „Kucharz nad kucharze", obrazek dla dzieci młodszych pióra H. Rostafińskiej-Choyonowskiej. 17,15 Rezerwa ogólnopolska. 18.00 Przegląd filmowy. 18.10 Recital z Poznania. 18.25 Chwilka społeczna. 18.30 Skrzynka ogólna, omówi dr. M. Stepowski. 18.40 „Życie artyst. i kultur. stolicy". 18.45 L. v. Beethoven: Sonata E-dur op. 14 w wyk. Artura Schnabla (płyty). 19.07 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Skrzynka rolnicza, omówi inż. W. Tarkowski. 19,25 Wiadom. sport. lokalne. 19.29 Wiadom. sport. ogólnopolskie. 19.35 Audycja strzelecka. 20.00 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jesteśmy potrzebni", pogad. wygł. M. Ulrichowa. 21.00 Koncert symfon. Wyk.: orkiestra P. R. pod dyr. G. Fitelberga i L. Muenzer (fort.). 22.00 Koncert reklamowy. 22.15—23.30 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. W przerwie o godz. 23.00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotn.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6,30 Tr. z Warszawy. 7,45 Progr. na dzień bież. 7,50 Wskazówki praktyczne. 8,00—8,20 Tr. z Warszawy. 11,57—14,00 Tr. z Wraszawy, Krakowa, Katowic i Poznania. **14,00—14,45 Utwory Beethovena** (płyty). 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45—18,25 Tr. z Warszawy i Lwowa. 18,25 Chwilka społeczna. 18,30 Skrzynka ogólna, omówi kier. rozgł. S. Nowakowski. 18,40 Życie kultur., artyst. i nauk. na Pomorzu. **18,45 Soliści** (płyty). 19,07 Zapowiedź programu na dz. nast. 19,15 Wiad. gospod. z Pomorza. 19,25 Wiad. sport. z Pomorza. 19,29—22,00 Tr. z Warszawy. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15—23,05 Tr. z Warszawy.

ALICE DE PAYER — Przekład Karola Forda.

Król Stanisław Leszczyński

23) **Powieść historyczna**

— Dziękuję, nie jestem głodna.

— Pana tobie pyta, kiedy mogła go przyjąć.

— Któż taki?

— Pana. Ja nie znać inaczej.

Helena namyślała się przez chwilę. Jeśli nie zechce przyjąć swego prześladowcy, będzie to tylko niepotrzebna brawura, bo i tak tamten przyjdzie, kiedy tylko będzie chciał. Z drugiej strony, może dowie się od niego czegoś pożytecznego...

— Powiedz swemu panu, że może się natychmiast zjawić tutaj.

Maur skłonił się nisko i wyszedł.

Helena podniosła się z westchnieniem i zbliżyła do lustra. Kobieta może być porwana, uwięziona, oddalona od swoich, ale nie przestanie z tego powodu być kobietą, która dobrze wie, że najlepszą bronią jest jej piękność.

Poprawiła kilka szczegółów swej tualety i usiadła na najpiękniejszym foteliku. Z ledwością wstrzymywała żywsze bicie serca, na którem mniej panowała, niż nad swym umysłem. Wydawało jej się, że zbyt już długo każą jej czekać, gdy dwa przytłumione uderzenia w drzwi oznajmiły jej, że niebezpieczeństwo jest tuż.

— Proszę wejść — rzekła pewnym głosem.

Drzwi otwarły się. Do pokoju wszedł wysoki przystojny mężczyzna. Był to sir Reginald Thorncliff. Uśmiechał się z łatwością prawdziwego arystokraty — ani zbyt srogo, ani zbyt przychylnie.

— Pani — rzekł ów osobnik, tak niepożądany i równocześnie oczekiwany. — Winien ci jestem kilka wyjaśnień. Przedewszystkiem muszę prosić o wyrozumiałość; proszę o nią w imię głębokiego szacunku, jaki żywię dla pani wysokiego urodzenia oraz w imię życzliwości, z jaką gotów jestem przedstawić to delikatne nieco położenie. Pani jednak nie powinna wyolbrzymiać...

— Niebezpieczeństw, panie? — przerwała Helena z widoczną wyższością i odrobiną pogardy. — Gotowa jestem zajrzeć im w oczy!

— Nie niebezpieczeństw, pani, ale pewnych niewygód, które mogą trwać nawet dłużej, niż samabyś tego pragnęła.

— Dziękuję i oczekuję wyjaśnień.

Panna de Carbonnelles wskazała gościowi fotel z takim uśmiechem, jakby ta scena rozgrywała się w starem zamczysku babki, poczem uczyniła gest, przyzwalający sir Reginaldowi mówić.

Angielski arystokrata był bardzo obyty — nie spodziewał się jednak tak wielkiej swobody u tej dziewczyny, zwłaszcza, w tem miejscu i w bądź co bądź tak dziwnem położeniu. Poczuł niekłamany respekt dla tej panienki, która za pierwszem już spotkaniem wykazała tyle charakteru.

Usadowił się wygodnie w krześle i rozpoczął mowę w ten sposób:

— Z pewnością wiadomo ci, pani, że w naszych dziwnych czasach zdarza się często, że interes jednostki bywa poświęcany dla zapewnienia zwycięstwa jakiejś ogólnej sprawie. Ale źle się wyrażam...

— przerwał nagle, zaniepokojony niezwykłem blaskiem, jaki dojrzał w pięknych oczach Heleny. Obawiał się, że zbytnio przestraszył dziewczynę.

— Ależ błagam cię, panie, mów dalej!

— rzekła panna de Carbonnelles, bynajmniej nie przestraszona jego poprzedniemi słowami. Czuła doskonale swą przewagę nad wrogiem, skoro samo jej spojrzenie zdołało tak go wyprowadzić z równowagi...

Sir Reginald wstał i począł nerwowo przechadzać się po pokoju z miną wielce zafrasowaną.

— Wybacz pani — rzekł wreszcie. — Jestem bardzo znużony. Odbyłem konno bardzo długą drogę, a słońce mocno już grzeje. Nadto...

— To powietrze ciężkie od pachnideł... to chciał pan powiedzieć? Mnie to również bardzo męczy! Zapewniam cię, panie, że gdybym w tym dziwacznie urządzonym pokoju znalazła choćby najmniejsze okienko, już dawno otworzyłabym je, aby pozbyć się tych zapachów...

Sir Reginald uśmiechnął się. Helena sama otworzyła ogień. Doprawdy ta odważna dziewczyna zaczyna budzić w nim szacunek. I podoba mu się także...

— Pani, streściłaś całe położenie w jednem zdaniu. Rozumiesz chyba, że w grę muszą wchodzić względy natury wyższej, skoro trzymam cię tutaj, zdala od wszystkich...

— Czy już do końca życia, łaskawy panie? — zapytała Helena z żywem, doskonale pokrywanym przez szyderstwo.

— O nie! Tego się pani nie obawiaj. Ale ja sam nie wiem, jak długo potrwa twoja...

— Moja niewola? Proszę, nazywaj pan rzeczy po imieniu! Nie obawiam się słów, ani zdarzeń.

— W każdym razie — oświadczył angielski arystokrata z mocą — jesteś pani tutaj całkowicie bezpieczna. Nikt nie ośmieli się dotknąć złotych nitek, okalających twą główkę... Zresztą nie będziesz pani tutaj nikogo widywała, oprócz mnie.

— A z pańskiej strony chyba nic mi nie grozi?

Helena wypowiedziała te słowa niemal z naciskiem, spoglądając rozmówcy prosto w oczy, co wywołało dłuższą chwilę milczenia.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Km. 752/35. 4940

OBWIESZCZENIE
O PRZETARGU NIERUCHOMOŚCI MIEJSKIEJ.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru II. urzędujący w Toruniu, ul. Kopernika 24 na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 5 lipca 1935 r. o godz. 11 przedpołudniem w Sądzie Grodzkim w Toruniu pokój nr. 43, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości Toruń Stare Miasto, karta 297, składającej się 1) z budynku frontowego mieszkalnego ze skrzydłem o 3-ch kondygnacjach przy Rynku Staromiejskim 20, 2) dom oficynowy o 2-ch kondygnacjach, 3) dom o 4-ch kondygnacjach od ul. Franciszkańskiej 9, budynki murowane. Ogólny obszar nieruchomości wynosi 4 a 01 m. kw. stanowiącej własność Jana i Małgorzaty małżonków Eisenhardtów, zamieszkałych w Toruniu, Rynek Staromiejski 20.

Nieruchomość ta posiada księgę hipoteczną Toruń Stare Miasto, karta 297, znajdującą się w przechowaniu w Sądzie Grodzkim w Toruniu. Powyższa nieruchomość dłużników oszacowaną została na sumę 35.195,13 zł., sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, to jest od kwoty 26.396,34 zł. w celu zaspokojenia roszczeń wierzyciela Zarządu Miasta Torunia w Toruniu.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 1) 10 części sumy oszacowania, albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim. Toruń, dnia 1 czerwca 1935 r.

(—) Bernard Linde,
komornik Sądu Grodzkiego.

PRZETARG

Lotnicza Szkoła Strzelania i Bombardowania w Grudziądzu

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykos i sprzedaż trawy i siana

z pola wzlotów, gruntów przylotniskowych, portu lotniczego Grudziądz.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach, nieprzejrzystych z napisem: „Oferta do przetargu na wykos siana i trawy na lotnisku Grudziądz", oraz z podaniem nazwiska oferenta, w kancelarji Dowódcy Pododdziału Portowego, do dnia 21 czerwca 1935 r. do godz. 9-tej o której nastąpi otwarcie ofert.

Oferenci zjawią się w Lotniczej Szkole Strzelania i Bombardowania wraz z dowodami osobistemi, zaopatrzonemi w fotografje.

Do oferty należy dołączyć: kosztorys za robociznę dwukrotnego wykosu i zbioru trawy własnym sprzętem rolniczym i personelem, z podaniem cen jednostkowych i sumy ostatecznej wypisanej cyfrowo i słownie,

2) kwit Kasy Skarbowej o wpłaceniu wadjum w wysokości 3 proc. kwoty podanej w ofercie,

3) dowód o posiadaniu własnego taboru i gospodarstwa, oraz dostatecznej praktyki w wykonywaniu podobnych robót,

4) dowód wpłacenia Pożyczki Inwestycyjnej.

Warunki przetargowe, ślepy kosztorys, ogólne i szczegółowe warunki techniczne na wykos i zbiór trawy z terenu pola wzlotów, wzór umowy są do przejrzenia w kancelarji D-cy Pododdz. Portowego w godzinach między 10-tą a 11-tą, prócz niedziel i świąt codziennie.

Ł. S. S. i B. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, zarządzenia przetargu ustnego w razie gdyby przetarg z rozprawy ofertowej nie doszedł do skutku, swobodnego wyboru oferenta, rozdziału robót ofertą przewidzianych między kilku oferentów.

Komendant Lotniczej Szkoły Strzelania i Bombardowania.

Zlecenie Nr. 436/GR.

Osiedliłem się

jako adwokat w Bydgoszczy.

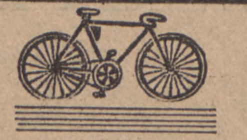
Biura moje mieszczą się przy ul. Gdańskiej nr. 11.

Telefon nr. 39-36.

Antoni Szeszycki

adwokat

4951



Przy składzie broni i amunicji otworzyliśmy specjalny dział

rowerów

i części do nich.

Zakupy korzystne, również na asygnaty „Kredyt Kupiecki“ 4400

Pomorska Spółka Myśliwska

Toruń, Łazienna 32, telefon nr. 15-77.

MEBLE

różnego rodzaju w solidnem wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca

Zenon KOWALEWSKI

TORUŃ, Nowy Rynek 18, telefon 1332 4781

REUMATYZM, ARTRETYZM, PODAGR[A]

SCHORZENIA KOBIECE, SERCOWE I DZIECI

leczy się korzystnie i skutecznie w

INOWROCŁAWIU-ZDROJU

Kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowęglowe. Źródło słono-gorzkie do picia. Wielkie inhalatorjum. Kuracje ryczałtowe Informuje Zarząd Zdrojowiska. 3193

TORUŃ

Pierwszorzędna

pracownia sukien, kostjumów, okryć damskich. Ceny dogodne — Wykonanie solidne. Oraz kursy kroju, szycia madalamu koncesjonowane K, O. P. Warunki dogodne. Toruń, Stary Rynek 23 I p. de Janette 2054

Biuro

Wywiadowcze

Adamskiego. Toruń, Sukiennicza 4. załatwia wszelkie sprawy, także familijne. — Dyskretna obserwucja, zbieranie materjału. 7596

Samochody

ciężarowe do przeprowadzek i transportów

Przeprowadzki

wyścielane wozy meblowe

Przechowywanie

magazynowanie we własnych jasnych zdrowych składnicach

Zwózki

wszelkie, końmy i samochodami wykonuje tanio — najtaniej

Proszę żądać ofert!

Ludwik Szymański

rok założ. 1912

Toruń, Żeglarska 3, tel. 1909 tel. pryw. 1549. 1408

Remont

wszelkich maszyn rolniczych, przemysłowych, motorów spalinowych wykonuje sumiennie i tanio

F. KUJAWSKI

Fabryka Maszyn, Odlewnia żelaza i Metali

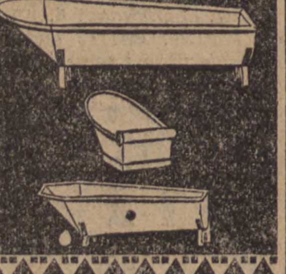
Toruń, ul. Grudziądzka 31. 4698

Sprzedam tanio

fuzję belg. kalib. 12, siodło, magnes do Deeringa. Toruń, ul. Grudziądzka 40, m. 9. 4883

Rower dziecięcy

2-kołowy kupię. Dalkowski, Toruń, Szeroka 25. 4933



Leonard Anders

Art. techniczne, kanalizacyjne — narzędzia —

Toruń, Św. Ducha 14 tel. 1707 4703

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA“

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery, Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek i t. p. Porady bezpłatnie. 1814

TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5. mieszk. 3.

Również Pan

winien się przekonać, że najmodniejszy i najtańszy **krawat** kupi najkorzytniej w fabryce Toruń, Św. Jakóba 16. Co tydzień nowość. 1071

Noworodki

żądajcie trunku przeciwgruźliczego (szczepionki B. C. G.) Polskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze Toruń, dostarcza za zwrotem kosztów przesyłki, niezamożnym bezpłatnie. Wydają lekarze i akuszerki. 8347

MEBLE

wszelkiego rodzaju w solidnem wykonaniu kupisz **najkorzystniej** w Fabrycznym Składzie Mebli

Wincenty Gralewski

Toruń, **ul. Prosta 21**. Obsługa rzetelna. 1927

Okazyjnie

kupisz i sprzedaż meble jak szafy, łóżka, stoły, kanapy, leżanki oraz całe komplety, gabinety, sypialnie, jadalnie, salony, dywany oraz tapczany tylko: Dom Komisowy. Toruń, Łazienna 9. 1813

Naprawę wszelkich MASZYN ROLNICZYCH

uskutecznia szybko i tanio **Firma „PEDAB“ w Toruniu,** ul. Koszarowa 15/17 (1039

WÓZKI DZIECIĘCE

w wielkim wyborze poleca FIRMA

M. SIECKMANN

Właśc.: A. FREINING Toruń, ul. Szczytna nr. 4. 3754

Gospodarstwo

rolne 18 mórg ziemi pszennej i ogrodowej, zabudowania nowe, położone w Grębocinie koło Torunia, tanio na sprzedaż. Nadaje się dla emeryta. Zgłoszenia u sołtysa w Grębocinie. 4935

Sztandary chorągwie

dla towarzystw, artystycznie wykonuje po cenach zniżonych **M. Dalkowska, Toruń,** Szeroka 25. Pomorska Prac. Sztandarów. 4934

„Bałtyk“

Toruń, Wysoka 15. poleca doskonałe wędzone dorsze, 1 zł funt. Świeże dorsze, czwartek, piątek. 4672

Skład

galanterji w dobrem miejscu do sprzedania. Oferty pod „3000“ do „Dnia Pomorskiego“, Toruń. 4866

Dywan

prawdz. turecki 385 x 200, kanapa 2 fotele, ubrania na sprzedaż. Toruń, Stary Rynek 37, III p. 4598



Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielenia.

MEBLE!

wszelkiego rodzaju, najtaniej kupujesz tylko, Toruń, Prosta 5. Przekonaj się — Spamiętaj — Powiedz drugiemu. 4228

Pierwszorzędny salon mód

mistrzyni **Ejmowa** Toruń ul. Sienkiewicza 23 wykonuje pod gwarancją modnie, i niedrogo, także przyjmuje do nauki kroju i szycia (3641

Franciszek Seidler

Toruń, ul. Prosta 11

wykonuje podług najnowszych modeli 8819

garderobę damską i męską

Obsługa rzetelna i fachowa.

Pierwszorzędny Salon Krawiecki

w Toruniu ul. Szeroka 42. I. p Tel. 1002 wł: Stefan Kezyk mistrz krawiecki, abs. Akademji kroju w Wiedniu Wykonuje ubrania dla W. Panów, kostjumy i płaszcze dla W. Pań pięknie modnie i niedrogo, pod pełną gwarancją. 3206

Biurko

garnitur salonikowy mały, stół rozsuwany, stół okrągły, bieliźniarka, sprzedam. Toruń, Mickiewicza 19/21 m. 119 4927

Panna inteligentna

przystojna, niebiedna, ze średniem wykształceniem z braku znajomości poszukuje pana z dobrym charakterem na stałej państwowej posadzie. Sprawę traktuję poważnie. Zgłoszenia: „Dzień Pomorski“ Toruń, „Lat 25“. 4929

Pluskwy

Karaluchy wytępia momentalnie nowowynaleziony płyn gazowy

„Gazolit“

sprzedają drogerje. 4728

Niebywała okazja

Tylko kilka dni!

Nadzwyczaj **tanio** i na dogodnych warunkach oddaję wyroby **ręczne**. Firanki, story, kapy, serwety, obrusy motywy i kilimy we wszystkich rozmiarach. Toruń ul. Św. Ducha 14, (Skład mebli). Zwiedzanie nie obowiązuje do kupna. 4928

Pokój

umeblowany dla solidnego pana na stanowisku. Toruń, Szopena 17. I. ptr. 4944

Poszukuję

Lokalu

handlowego (składu) w Toruniu na ul. Szerokiej lub w rynku od sierpnia. Zgłosz. z dokł. opisem do Adm. „Dzień Pomorski“ pod lit. „E. W.“ 4560

Wieczorek

familijny połączony z tańcami, urządza w niedzielę 2-go Piwiarnia Autenrieba, Toruń, Prosta 20. Kawa placek. 4943

Młody

kupiec poszukuje od zaraz ładnie umeblowanego pokoju w dobrym domu. Oferty do Adm. „Dnia Pomorskiego“, Toruń. 4941

Okazyjnie

sprzedam różne meble, żelazne łóżka, pianino, dywany, lodownię. Toruń, Bydgoska 62, m. 4. sobota 1—6, wtorek 4—6. 4919

Skład

z mieszkaniem po remoncie do wynajęcia. Toruń, Szosa Chełmińska 58. 4966

Reklamowo!

Sprzedajemy tanio
kuchnie od 80,— zł
sypialnie „ 280,— „
jadalnie „ 480,— „

Skład mebli, Toruń, Prosta 5 4227

Zioła

lecznicze świeże otrzymasz w świeżo uruch. przeds.

Jan Kapczyński Szeroka 35

Fotograficzne

przybory świeże otrzymasz w świeżo uruch. przeds.

Jan Kapczyński Szeroka 35

Oliwy

smary, karbolineum otrzymasz najkorzystniej

Naftalinę

molochrony, flit, muchołapki otrzymasz najkorzystniej

Swiece

kościelne, mydła, frotery, szczotki otrzymasz najkorzystniej

Farby

lakiery, tapety, pendzle, kredę otrzymasz najkorzystniej w nowo uruch. przeds.

Jan Kapczyński Toruń, Szeroka 35. 4884

Pończochy-Rękawicz[ki]

Olbrzymi wybór. Niskie [ce]ny. M. Dalkowska, Toru[ń] Szeroka 25. 49[…]

Trzy-pokojowe

mieszkanie z kuchnią s[ł]neczne do wynajęcia od [lipca]. Toruń, Św. Józefa [...] Bielany. 49[…]

BYDGOSZCZ

Mieszkanie

ogród, rolę w szkole [w] Szczutkach pow. Bydgosz[cz] do wydzierżawienia. Szko[ła] Mochle. 49[…]

Tapety

duży wybór — niskie ceny

poleca 3239

Wysyłkowy Dom Tapet

S. Stryszyk

Bydgoszcz

Długa 12. Telefon 1239.

Pierwszorzędne pianin[a]

wprost z fabryki poleca tan[io]

B. Sommerfeld

Fabryka Pianin 15[…]

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich [...]

filja: Poznań, ul. 27 Grudnia [...]

Meble

artystyczne **najkorzystnie** kupisz w **fabryce** mebl[i]

E. Bronikowski i Syn Bydgoszcz, Nakielska 135, telefon 3158. 2508



Przykra przygoda — niedzielnego nemroda,

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 15 fen.
" " " " " " 4-łamowej . . 50 fen.
" " drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . 2.89 zł
Pod opaską . . . . 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
" " z odbieraniem w administracji wprost . . . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Męźnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.